

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń



Pozytywny stosunek Ozonu do rządu, jest równoznaczny z przyjęciem na siebie odpowiedzialności za poczynania tego rządu.

ROK XVIII. Nr. 45 (5327)

WILNO ŚRODA 15 LUTEGO 1939 R.

CENA 20 GR.

Za politykę ministrów Ozon odpowiada przed społeczeństwem.

Kiedy Ozon się rozpoczynał głosił wszędzie, że nie jest stronictwem rządowym. Chciał po prostu być popieranym przez rząd, a jednocześnie nie być za niego odpowiedzialnym. Ponieważ rola opozycji jest zawsze propagandowo łatwiejsza niż rola stronictwa rządowego, więc wynalazek Ozonu aby mieć wszystkie korzyści stronictwa rządowego (poparcie rządu i administracji, a wiemy, co to znaczy w naszych warunkach), a nie mieć ciężarów stronictwa rządowego (nie popieramy rządu!) był dość genialny. Porównajmy to z dziedziną stosunków pieniężnych. Oto np. przyjemnie jest płacić czekiem, mniej przyjemne jest to, że dyskonto wydanego czeku w banku zmniejsza twój rachunek bieżący w tym banku. Wobec tego ktoś może wpaść na pomysł genialny wydawania czeków na bank, w którym się konta nie posiada. Krótko mówiąc: korzystanie z pomocy rządu bez jednoczesnego brania za rząd odpowiedzialności, nie można uważać za zbyt budujący przykład obywateli politycznych.

Dziś to się zmieniło. I tutaj lojalność publicystyczna nakazuje nam stwierdzić że oświadcze

nie gen. Skwarczyńskiego kładące wyraźnie kres niedomówieniom o stosunku Ozonu do rządu uważamy za krok uczciwy i rzetelny. Gen. Skwarczyński przyjął na siebie odpowiedzialność za niepopularność rządu, czy też niepopularność pewnych ministrów. To go obciąża. Ale to jest krok męski, przyzwoity, to jest oświadczenie rzetelne w stosunkach politycznych. Owo wymigiwanie się od odpowiedzialności za rząd, które praktykował Ozon przedtem było szkaradne.

Oświadczenie gen. Skwarczyńskiego brzmi:

Stosunek nasz do Rządu jest pozytywny i nie wynika on wcale z tego, że wszyscy niemal ministrowie są członkami Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Innymi słowy, Ozon pozytywnie ocenia działalność nietylko tych ministrów, którzy są członkami Ozonu, jak pp. Ulrich, Grabowski, ale i tych, którzy członkami nie są (Świętosławski, Poniatowski). Ozon pochwała więc stanowisko min. Świętosławskiego w sprawie żydowskiej tak djametralnie różniące z wynurzeniami pewnej grupy ozonowej, mianowicie

Związku Młodej Polski p. Galinana, Ozon pozytywnie się więc ustosunkowuje do polityki rolnej p. Poniatowskiego, niezgodnej z brzmieniem deklaracji płk. Koca.

I oczywiście to, ten pozytywny stosunek Ozonu do rządu i do polityki rządu, względnie polityki ministrów tego rządu jest miarodajny, a nie to, co kiedyś było napisane w deklaracji, co Młoda Polska wykrzykuje w swych artykułach, co się tam ga dało na wiecach w przedwyborczej gorączce. Verba volant... Stosunek do rządu jest czemś trwałym i decydującym. Gen. Skwarczyński uczciwie postawił tylko kropkę nad i w całej tej sprawie stosunku Ozonu do rządu, który w najrozmaitszy sposób oświeciano nam od dwóch lat.

Ale gen. Skwarczyński nie tylko przyznał się do pozytywnego stosunku do rządu, ale tak że rozpoczął obronę tego rządu i tutaj wpaść w oczywistą przesadę. Bo oto co powiedział:

Wydatny rozwój gospodarki polskiej w ostatnich latach, szybka rozbudowa przemysłu, mającego przede wszystkim służyć celom wojskowym,

sprawność transportu i łączności i umiejętność ich wspólnej pracy z wojskiem — są to również nieodzowne czynniki dla powzięcia decyzji. Wszystkie te elementy w roku ubiegłym dobrze odpowiedziały swemu zadaniu.

Czytamy więc czarne na białym, że „łączność transportu“... „w roku ubiegłym dobrze odpowiadała swemu zadaniu“ To już przesada. Widzieliśmy przecież, że przez kilka dni pociągi chodziły bez rozkładu, a na węzle kolejowym warszawskim panowało zamieszanie, co wywołało między innymi doskonalenie przemówienia premiera Bartla. To, że owo przemówienie zostało skrócone do nie poznania przez redakcję Pała, lub to, że posłowi Żelczykowskiemu nakazały władze Ozonu wycofanie interpelacji w sprawie nieporządków na kolei nie zmienia jeszcze nic w rzeczywistości. Bo fałszywe jest mniemanie, że prawdą jest to, co napiszą gazety rządowe. Jeśli jakiś pociąg przybył o 11 -ej, to jednak pozostanie faktem że przybył o 11 -ej, chociażby prasa rządowa dziesięć razy napisała, że przyjazd miał miejsce punktualnie o 10 -ej. Cat.

Dlaczego gen. Skwarczyński zapewnił rząd o poparciu przez Ozon

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Dla naszych czytelników oświadczenie gen. Skwarczyńskiego o pozytywnym stosunku Ozonu do rządu nie jest żadną niespodzianką, gdyż równo tydzień temu, w dniu 6 lutego podaliśmy obszernie informacje o przebiegu rozmowy Kwiatkowski - Skwarczyński - Wenda i o pomyślnym ich wyniku.

Dlaczego Ozon, który rozpoczął w grudniu wojnę z kilkoma członkami rządu, jawną lub ukrytą, a szczególnie z wicepremierem Kwiatkowskim, poszedł w lutym na kompromis, na „zakłajstrowanie“ sytuacji, jak się to mówi w warszawskim żargonie politycznym.

Wystąpienie gen. Skwarczyńskiego ma kilka przyczyn:

Przedewszystkiem swem oświadczeniem gen. Skwarczyński od razu zgładził zjawisko dalszą parlamentarną dyskusję plenarną. Po jego przemówieniu członkowie Ozonu mogą tylko rząd chwalić, ale nie mogą rządu krytykować, ani tem więcej atakować. Byłoby to jawnym naruszeniem wszelkiej dyscypliny. W ten sposób szef Ozonu zabezpieczył się przed ewentualnością niepożądanych dla Ozonu wyskoków tych outsiderów, którym w zamian sztucznych pochwał dla rządu zechciałoby się rąbnąć kilka słów prawdy.

Następnie forma oświadczenia gen. Skwarczyńskiego, który mówił o pozytywnym stosunku Ozonu do całego rządu, była najzgrabniejszą dla wycofania się z ataków na p. Kwiatkowskiego. W ciągu ostatniego miesiąca kierownictwo Ozonu, które w swych planach pasowało ministra Romana na swego Funcka, obecnie uważa już ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu za w równym stopniu zasłużonych.

Wreszcie powód trzeci, który kto wie czy nie jest najistotniejszy. Od pewnego czasu koła ozonowe wykazują dosyć dużo zdenerwowania i niepokoju, ilekroć zwiększa się nacisk opinii w sprawie zmiany ordynacji wyborczej i rozwiązania parlamentu. Ta nerwowość ma jedno wytłumaczenie, t.j. słabość. Zarówno pod wpływem przebiegu wyborów samorządowych jak i pod wpływem zupełnej bezczynności, nastroje psychiczne w samym Ozonie załamują się. Łatwiej jest bowiem kierownictwu Ozonu chować do szuflady ważne projekty i pomysły poszczególnych działaczy ozonowych, ale trudniej tym działaczom wytłumaczyć w kraju, dlaczego w chwili, kiedy ma się olbrzymią większość w parlamencie, Ozon nic nie robi np. w kwestii żydowskiej. Na prowincji, w niejednym zakątku kraju, Ozon egzystuje jedynie pewną nadzieją opinii na realizację programu antysemitycznego. Jednak z każdym dniem te nadzieje gasną. Mając w swych rękach łącznie w Sejmie i Senacie przeszło dwieście mandatów, nie może dotychczas Ozon niczem usprawiedliwić posiadania tych mandatów wobec opinii. Czy można się dziwić, że w tych warunkach Ozon czuje się słaby, ilekroć jest mowa o rozwiązaniu parlamentu, a szczególnie, gdy słyszy, że ten pogląd może być podzielony w pewnej chwili przez niektórych bardzo wpływowych przedstawicieli reżimu.

W takim razie lepiej ze wszystkimi być dobrze, nikogo nie drażnić, nie wywoływać wilka z lasu. Jeżeli krzesło, na którym się siedzi, ma niepewne nogi, to lepiej nie wykonywać zbyt energicznych ruchów.

Przesiedzieć, przeczekać do roku 1940. Oto pierwszy punkt programu Ozonu, który obowiązuje przed wszystkimi innymi, chociażby najważniejszymi.

A co potem? Lepsze posady, niż dzisiejsze.

Pojedynek w Sejmie między posłem a premierem

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Dziesięć przemówień posłów ozonowych nie sprawiło tak wielkiego wrażenia w Sejmie, jak wystąpienie jednego posła niezależnego, tym razem adwokata Stocha. Poseł Stoch mówił w ten sposób, jak myśli olbrzymia większość społeczeństwa, a więc o braku programu rządu w kwestii żydowskiej, i w kwestii ukraińskiej, o braku koordynacji między poszczególnymi członkami rządu, o niekonsekwencji rządu w polityce wobec Związku Nauczycielstwa Polskiego, o fikcji ozonowej, która ma służyć za oparcie dla rządzących.

Oczywiście te wszystkie prawdy irytowały niesłychanie posłów ozonowych, którzy nie potrafili przeszkadzać mowie inteligentnymi „zwischenrufami“, a tylko podnoszeniem wielkiego wrzasku i robieniem hałasu.

W czasie omawiania przez posła Stocha kwestii administracji, w pewnej chwili mówca powiedział, że administracja nie może być traktowana nie po dżentelmeńsku. Wywołało to następującą wymianę zdań między mówcą a premierem:

Premier gen. Składkowski: „A kto traktuje administrację nie po dżentelmeńsku? Żądam kategorycznego wyjaśnienia, kogo Pan ma na myśli?“

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-ej).

Pogrzeb Papieża

Zwłoki Ojca św. spoczęły obok Piusa X-go

CITTA DEL VATICANO PAT Szczegółowy przebieg pogrzebu Papieża Piusa XI -go był następujący:

Obrządku pogrzebowe rozpoczęły się wczoraj o godz. 16.15. Zwłoki Piusa XI -go przeniesiono z kaplicy Najświętszego Sakramentu do nawy głównej pomiędzy konfesją (grób św. Piotra) a ołtarzem katedralnym.

W pochodzie żałobnym wzięli udział przedstawiciele kleru, kolegium kardynalskiego oraz dworu papieskiego.

Egzekwie odprowadził patriarcha łaciński Antiochji ks. Vincentini. Kardynałowie zasiedli w pobliżu ołtarza katedralnego. Osobne miejsca zajęli na czerwonych fotelach kardynał dziekan św. Kolegium Granito di Belmonte oraz kardynał Camerling świętego. Kościoła Rzymskiego Pacelli.

Złożenie zwłok do trumny

Zwłoki Papieża na podwyższonym wezgłowie złożono po stronie Epistoły. Po stronie Ewangelji na specjalnym wozie żałobnym oczekiwały trzy trumny ułożone jedna w drugą. Udzielający absolucji celebrans pokropił święconą wodą zwłoki oraz otwarte trumny. Po egzekwjach i wykonaniu śpiewów żałobnych przez kaplicę Sykstyńską, rozpoczęto czytanie protokołu, dotyczącego zgonu Papieża i związanych z tem ceremonii.

Po stwierdzeniu ważniejszych dat z życia Piusa XI -go oraz daty śmierci (wymieniane są przytem w protokole pobyl Piusa XI -go w Polsce oraz konsekracja na biskupa w Warszawie), protokół opisuje dotychczasowe ceremonie. Czytanie tego protokołu przerwano w czasie składania zwłok Piusa XI -go do trumny, poczem czytanie podjęto w miarę posuwania się ceremonii liturgicznych.

Zwłoki Papieża przesunięto ku trumnie, zdjęto z nosz i wraz ze śmiertelnym łożem złożono do otwartej trumny.

Wówczas nastąpiło odczytanie tekstu pergaminu, który w metalowej puszcze został złożony do trumny. Dłuższy ustęp tego dokumentu poświęcony jest pobytowi Papieża Piusa XI w Polsce, którą to dokument nazywa przedmurzem chrześcijaństwa. Z kolei twarz Ojca świętego przykryto chustą a ciało purpurowym całunem.

Nałożenie pieczęci na trumny

Następnie wieko wewnętrznej trumny, zrobionej z jasnego cyprysowego drzewa, z ciemnym krzyżem drewnianym pośrodku zamknięto, poczem nastąpił akt opieczętowania.

Pierwszy nałożył pieczęcie kardynał Pacelli, jako Camerling oraz arcybiskup bazyliki św. Piotra. Pieczęcie nałożyli również mistrz dworu papieskiego oraz dziekan kapituły bazyliki św. Piotra. W tym czasie zmrók zappełnił świątynię. Ciemności rozpraszają palące się świece i kandalebry.

Po zamknięciu pierwszej trumny księżęta krwi, zajmujący specjalne łoże przy ołtarzu katedralnym, opuścili bazylikę. Nastąpiło z kolei nałożenie wieka drugiej trumny metalowej, którą zalutowano.

Lutowanie trwało kilka minut, poczem znowu kardynał Pacelli i inni dostojnicy kościelni nałożyli pieczęcie. Wreszcie zamknięto wieko zewnętrznej trumny z jasnego drzewa z wypukłym krucyfikssem.

Po opieczętowaniu trzeciej trumny przykryto ją złotogłowem.

Orszak żałobny ruszył do konfesji. Znajdowali się tam wszyscy kardynałowie z wyjątkiem kardynała dziekana i kardynała Camerlinga, którzy postępowali bezpośrednio za trumną.

Obok Piusa X

Z kolei trumnę przy pomocy specjalnego dźwigu opuszczono w głąb konfesji, której podłoga znajduje się na równym poziomie z grotami watykańskimi. Następnie na drugim specjalnym wozie śmiertelne szczątki Papieża przewieziono do grobowca, który w myśl życzeń Piusa XI -go znajduje się tuż obok sarkofagu Piusa X -go.

Wbrew ceremoniałowi, stosowanemu w pogrzebach poprzednich Papieżów, złożenie zwłok Piusa XI -go do trumny nastąpiło nie w kaplicy kapituły, ale w samej bazylice.

We wczorajszych obrządkach pogrzebowych wzięli m. in. udział ks. Prymas Polski kardynał Hlond. Wśród biskupów polskich znajdował się m. in. stałe przebywający w Rzymie ks. biskup Dubowski. Korpus dyplomatyczny obecny był na pogrzebie w mundurach dyplomatycznych, lecz na znak żałoby dyplomaci przybyli bez orderów.

Pojedynek w Sejmie między posłem a premierem

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej).

Posel Stoch: „Mówię ogólnikowo, a mówiłbym szczegółowo, gdybym nie chciał narażać tych, których los od tegoby zależał“.

Premier gen. Składkowski: „To mi wystarczy, już się Pan wycofał“.

Na przerywanie jednego z postów i na zarzut, że poseł Stoch nie rozumie, co mówi, mówca (poseł Stoch) odpowiedział: „Więcej rozumiem, niż pańska tyśa głowa“.

Posiadaczem tej lysej głowy był prezydent miasta Brzeźnia, poseł ozonowy Kolbusz, mąż zaufania pułk. Miedzińskiego.

W czasie przemówienia posła Stocha kilkakrotnie interwenjował marszałek, zwracając uwagę, iż przedmiotem obrad jest budżet Prezydium Rady Ministrów. Wystąpienie posła Stocha skoncentrowało uwagę Sejmu i było następnie z ożywieniem komentowane w kuluarach sejmowych.

Minister Beck mówić będzie w sobotę

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W kołach zbliżonych do M.S.Z. przypuszczają, że prawda w stanie zdrowia ministra Becka pozwoli mu na zabranie głosu i wygłoszenie exposé na temat polityki zagranicznej w najbliższą sobotę.

Niesmaczna napaść na księdza prałata Lubelskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Ks. prałat Lubelski, jeden z najbardziej poważanych kapłanów diecezji tarnowskiej stał się w dniu wczorajszym ofiarą bardzo niewłaściwej anonimowej napaści. Ozon uważa się za obóz katolicki, „Kurjer Poranny“ za jego organ, redaktor Hrabysk za katolickiego publicystę. Jednakowoż zamieszczenie tego rodzaju anonimów dyskwalifikuje poziom i zachowanie się pisma, które pragnie uchodzić za katolickie.

Przyganiał kocioł garnkowi

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Atak, wykonany przez tygodnik „Zespół“, organ urzędników ministerjalnych, na tygodnik ozonowy „Zaczynu“ stanowi prawdziwą ciekawostkę naszego życia politycznego. Ale tej ciekawostki nie upatrujemy — jak to czyni prasa opozycyjna — tylko w tem, że jeden tygodnik ozonowy wymyśla drugiemu. Każdy przecież finansowany jest przez innego ministra. Curiosum polega na czem innym, — na tem, że pismo, które samo propaguje totalistyczne pomysły, wymyśla innemu pismu od totalizmu. Jedni zaś i drudzy chcą zrobić z Ozonu „totka“.

Przecież min. Poniatowski ze swym projektem przymusowej organizacji rolnictwa, ograniczającym istotne uprawnienia samorządu rolniczego, mającym rozbudować hierarchię urzędniczą od chaty do biurka ministerjalnego, — czyż nie jest takim samym totalistą, jak pułk. Wenda z grupą „Zaczynu“?

Stronnictwo Ludowe na ostatnim zebraniu komitetu wykonawczego główną część swych uchwał poświęciło polemice z pomysłami min. Poniatowskiego, przeciwstawiając się dalszemu biurokratyzowaniu życia społecznego wsi, broniąc tezy podniesienia wsi nie w oparciu na urzędnikach, lecz w oparciu na niezależnym człowieku. Dlatego też obrona przez „Zespół“ ludowców, przed totalistycznymi pomysłami „Zaczynu“ jest dość śmieszna.

Część najnowszej prasy, która z energią i świetnie atakuje totalizm różnych biur planowania i „Zaczynu“, równocześnie zapomina o tem, że w reżimie jest także inny ośrodek totalizmu obok „Zaczynowego“, t.j. totalizm a la Grażyński i Poniatowski. O ile totalizm „Zaczynu“ jest dotychczas najczystsza teorią, o tyle totalizm Grażyńskiego jest już realizowany w życiu słaskim. Niechaj „Zespół“ odetnie się od projektów min. Poniatowskiego, a dopiero wówczas będzie miał moralne prawo, — tak jak my — do krytykowania totalistycznych pomysłów „Zaczynu“.

Zamierający Lwów

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) Jak już wiadomo z doniesień poprzednich, wskutek przymusowej likwidacji wspaniałego Hotelu Krakowskiego we Lwowie, straciło pracę około 40 rodzin. Obecnie uległa likwidacji duża kawiarnia „Ritz“ przy ul. Trzeciego Maja, Urząd Skarbowy wywołał na platformach całe urządzenie kawiarni, pracę straciło około 60 rodzin. Zamknięcie dwu dużych przedsiębiorstw nie tylko powiększa cyfrę bezrobotnych, lecz świadczy również o trudnej sytuacji gospodarczej, panującej we Lwowie.

Francja wysłała Berarda do Burgos

PARYŻ PAT Trzygodzinne z górą posiedzenie rady ministrów zakończyło się zgodnie z oczekiwaniami kół politycznych wydaniem krótkiego i niewiele mówiącego komunikatu, stwierdzającego jedynie, że sen. Berard ponownie otrzymał misję udania się do Burgos.

Komunikat nie mówi o żadnej decyzji rządu francuskiego w sprawie uznania rządu gen. Franco, ograniczając się tylko do stwierdzenia, że sen. Berard uda się do Burgos celem kontynuowania misji, powierzonej mu poprzednio.

BILBAO PAT Komunikat sztabu wojsk gen. Franco donosi, że na wszystkich frontach panował spokój. Żadnych operacji nie przeprowadzono.

Przemówienie posła Stocha

na wczorajszym posiedzeniu Sejmu

WARSZAWA. PAT. Sejm przystąpił wczoraj do debaty szczegółowej nad preliminarzem budżetowym. Jako pierwszy . rozpatrywany był budżet Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, referowany przez wicemarszałka Jedynaka, nie wywołując żadnej dyskusji.

Następnie budżet Sejmu i Senatu referował poseł Browiński.

CZY POSEŁ JÓZWIĄK BRAŁ UDZIAŁ W WYCIECZCE KRAKOWSKIEJ

Posel Józwiak porusza sprawę napaści prasowych na Izby Ustawodawcze, w szczególności w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“.

DWIE MIABY

Posel Barański referował z kolei budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa. W związku z zamierzoną nowelizacją ustawy o kontroli, referent zwraca uwagę na przerost form kontroli. Np. w samorządzie terytorjalnym powstały pięć, a nawet sześć piętrowy system kontroli, należy więc pomyśleć o komasacji różnych form kontroli, dotychczas istniejących poza N.I.K.

Komisja budżetowa interesowała się bardzo, jak głęboko sięga zakres kontroli N.I.K. Byłoby bardzo niepomysłne, gdyby po rozszerzeniu agend N.I.K. kontrola jej stała się bardziej formalna, ograniczona do kontroli buchalteryjnej. Tego rodzaju kontrola nie mogłaby służyć za podstawę dla pracy parlamentu.

Budżet prezydium rady ministrów referował z kolei poseł Gdula.

LICZENIE NA OZON JEST BŁĘDEM POLITYCZNYM

W czasie dyskusji poseł Stoch zwraca uwagę, że pierwszym warunkiem dobrego rządzenia jest umiejętność zgrupowania odpowiednich sił dla osiągnięcia zamierzonych celów i trafna ocena, jakie siły i jaką metodą dany cel powinny wywołać. Znajomość instrumentów, którymi się dysponuje, jest nieodzownym wymogiem dobrego rządzenia.

NIEZNAJOMOŚCIĄ INSTRUMENTÓW JEST NP. OPARCIE SIĘ NA O.Z.N. JAKO SIŁE POLITYCZNEJ, mającej rzekomo oparcie 67 proc. ludności. Wymagać także należy, aby prezydium rady ministrów konsekwentnie realizowało swoje programy, względnie raz obroną linię polityczną. WYCOFANIE SIĘ Z AKCJI PRZECIWI Z.N.P. OSŁABIŁO WYBITNIE PRESTIŻ WŁADZY.

NIE UŻYWAĆ ADMINISTRACJI DO ROBOTY POLITYCZNEJ

Mówca uważa, że używanie administracji do ciężkiej roboty politycznej, podważa jej autorytet i utrudnia spełnienie właściwych zadań.

PAN POSEŁ Z ŁYSĄ GŁOWĄ

Na przerywanie jednego z postów i na zarzut, że p. Stoch nie rozumie, co mówi — mówca odpowiada: więcej rozumiem, niż pańska, tyśa głowa.

Marszałek: „Proszę pana posła trzymać się tematu i nie robić obraźliwych wycieczek. Z przyjemnością przyjmę przystęp do wiadomości, że pan poseł nie będzie odpowiadał na „Zwischenrufy“. Obecnie pan wciąż operuje „zwischenrufami“. P. Stoch: „Dalszym żądaniem w stosunku do prezydium rady ministrów jest, aby planowanie jego odbywało się na długiej fali. Zdając sobie sprawę z konieczności upłynięcia zbytecznej ludności wiejskiej, należy zgóry odpowiedzieć, jak to ma się dokoła, czy przez wprowadzenie do miast istniejących, czy przez stworzenie nowych osiedli, czy przez przemysł ciężki, czy też przez chałupnictwo, dające większą wartość rozwiązania tego problemu bez wielkich kapitałów.“

ZDOLNOŚCI MYŚLOWE PANÓW POSŁÓW

Na przerywanie postów p. Stoch odpowiada: „Myśli panów nie sięgają tak daleko“.

Marszałek: „Proszę pana posła o trzymanie się tematu i niezastawianie się nad zdolnościami myślowymi postów.“

BEZ PROGRAMU. — CZEM ZAJMOWALI SIĘ ŻYDZI

Posel Stoch twierdzi dalej, że PREZYDIUM RADY MINISTRÓW NIE DOCENIA ANI SPRAWY ŻYDOWSKIEJ, ANI NIE PRÓBOWAŁO ROZWIĄZAĆ SPRAWY UKRAIŃSKIEJ.

Należy obawiać się, że nie dość jest znana historia Polski i działalność w niej żydów. Żydzi przyszli do Polski dawno, a działalność swoją zaczęli od handlu niewolnikami, których przez Niemcy i Francję wywozili najpierw do Andaluzji, a później na Krym i ponieważ w krajach muzułmańskich cena eunuchów była wysoka, po drodze pozabawiali ich męskości. (głośne i długotrwałe śmiechy zagłuszają dalsze słowa mówcy).

Marszałek: „Proszę pana posła jeszcze raz o trzymanie się tematu. Mówimy o prezydium rady ministrów“.

„GRUPA ARTYLERJI BEZ OCHRONY PIECHOTY“

Posel Stoch: „Tę dziwnego, że PREZYDIUM RADY MINISTRÓW NIE MOŻE ROZWIĄZAĆ „ACAD-PIEN, JAKIŚ CZEKAJĄ, bo sięgając do początków powstania gabinetu można zrobić porównanie, że prezydium rady ministrów wystąpiło do akcji w takim składzie: wicepremier Kwiatkowski, to silna grupa artylerji, która ruszyła na front w ochronie słabego patrolu piechoty i z miesiąc zaczęła intensywną działalność.“

W czasie akcji komendanci oddziałów poczynają alarmować, że artylerja niema dość silnej osłony ze strony politycznej akcji patrolu. Nic dziwnego, patrol takiej osłony dać nie mógł i nie może i to jest słabą stroną akcji całego prezydium rady ministrów. — WYNIKAMI MEGO PRZEMÓWIENIA POWINNO BYĆ ZGŁOSZENIE VOTUM NIEUFNOŚCI, LECZ TEGO NIE ZROBIĘ, OBOZ RZADOWY WYGRAŁ WSZYSTKIE NAJLEPSZE SVOJE KARTY I OBAWIAM SIĘ, ŻE PRZY ZACHOWANIU TEGO OBOZU, ZMIANA NA STANOWISKU PREMERA. MOGŁABY WYJŚĆ TYLKO NA GORSZE“.

Interpelacja w sprawie nieobsadzenia ambasady przy Watykanie

Na zakończenie wczorajszego posiedzenia Sejmu poseł ks. Lubelski wniósł interpelację w sprawie niobsadzenia ambasady przy stolicy apostolskiej.

Hitler o Bismarcku

HAMBURG PAT W stoczni hamburskiej Blohm i Voss odbyła się we wtorek uroczystość spuszczenia na wodę najpotężniejsze go niemieckiego okrętu wojennego „Bismarck“ o wyporności 35.000 tonn.

W udekorowanej sztandarami, flagami i zielenią stoczni 50 tysięczny tłum, składający się z formacji i członków partyjnych oczekiwał już od samego rana na przybycie kanclerza Hitlera. Na trybunie honorowej ustawili się dowódcy marynarki wojennej, armji i dygnitarze partyjni. Marynarkę wojenną reprezentował głównodowodzący marynarki admirał Raeder z admirałami i wiceadmirałami marynarki.

Przybyła również większość generałów, reprezentanci rządu oraz szereg dygnitarzy partyjnych. Obecna była również rodzina księcia Bismarck z matką chrześną okrętu p. von Loewenfeld, wnuczką kanclerza Bismarcka.

O godzinie 12.30 kanclerz Hitler powitany salwami z okrętów marynarki wojennej wszedł na pokład „Aviso Grille“, który przewiózł go do stoczni.

Przemówienie Hitlera

Kanclerz wygłosił przemówienie, w którym na wstępie przypominał, że z chwilą objęcia władzy przez narodowych socjalistów rozpoczęła się era odbudowy niemieckich sił zbrojnych, zapewniająca Rzeszy bezpieczeństwo oraz obronę istotnych jej interesów.

Równoległe do odbudowy armji i lotnictwa odbywa się odbudowa marynarki wojennej. Po okresie trudnych do opisania poniżeń i upadków narodu nastąpiła szczęśliwa chwila gdy w granicach nowej wielkiej Rzeszy odbywa się spuszczenie na wodę pierwszego olbrzyma nowej trzydziści pięć tonnowej eskadry wojennej.

Uważam za rzecz niezbędną — oświadczył dalej kanclerz Hitler — w chwili tej pomyśleć z głęboką wdzięcznością o tych, którzy działalnością swoją wytyczali drogi dla dzisiejszej wielkości Niemiec. Wśród nich wysuwa się na pierwszy plan heroiczna postać człowieka, którego życie upłynęło w samotności — Bismarcka. Ten niezwykły mąż stanu, którego życie jest historją stulecia zwałczany był przez wszystkich.

Liberałowie i demokraci nienawidzili go jako junkra. Konserwatyści widzieli w nim rewolucjonistę i niszczyciela Prus, socjaliści widzieli w nim twórcę porządku społecznego, który doprowadził ostatecznie do realizacji problemów socjalnych.

Z Bismarckiem toczono nieubłaganą walkę, którą ten tylko zrozumieć może, który sam zmuszony jest do zwalczania tak wiełu przeciwności. W sześć lat rewolucji narodowo - socjalistycznej jako wódz narodu niemieckiego uważam, iż nikt nie jest bardziej godnym jak pierwszy twórca Rzeszy — Bismarck, by imię jego nosił nowy okręt.

Oby ci żołnierze i oficerowie, którzy nim będą dowodzić okazali się po wszystkie czasy godnymi imienia Bismarcka i oby w razie potrzeby szli za jego przykładem.

2 milj. lirów na organizację Conclave

CITTA DEL VATICANO. Pat. Komisja trzech kardynalów zajmująca się przygotowaniem Conclave ustaliła miliony lirów. Preliminarz wydatków, związanych z

W WIRZE STOLICY

JAK ZROBIĆ KARIERĘ

— Panie profesorze, mówi młodzieńcze do dyplomowanego mędra, co trzeba czynić, by się wybić politycznie, by zrobić karierę?

To zależy gdzie, młodzieńcze. W każdym kraju są inne wymagania i wiedzie do zaszczytów inna droga. A więc:

WE FRANCJI

Musisz być błyskotliwym mówcą, stać się popularnym choćby przez małżeństwo ze szlachecką murzynką, musisz być wiecznie w ruchu, mieć dowcip na zawołanie w kieszeni, terkotnąć o każdej kwestji bez zająknięcia. Możesz też nie mieć żadnego z tych wymogów, ale wtedy by zostać ministrem musisz być żydem i maso-nem.

W NIEMCZECH

Musisz umieć stać na baczność choćby i rok — bez drgnienia. Podnosić rękę na widok byle stółkowego. Gardłować, że prosię urodzone w Niemczech jest większe od słonia indyjskiego. Nie mieć nigdy żadnego zdania, poza zdaniem swego szefa.

W ANGLJI

Musisz umieć wylizywać kluby piłkarskie, które miały mistrzostwo Anglii w ciągu ostatnich 25 lat; dyskutować fachowo nad różnicą stylu wiolślarskiego Oxfordu i Cambridge.

Musisz znać formułkę, którą się grzecznie wymawia przed daniem przeciwnikowi w mordę. Musisz być święcie przekonany, że najgłupszy Anglik jest mądrzejszy od największego mędra kontynentu. Mianowany ministrem musisz odmówić wzięcia udziału w pierwszej naradzie gabinetu bo — to sobota i jedziesz łapać raki.

W MEKSYKU

Musisz trafić kulą rewolwerową do 6-eio centowej monety, zrzuconej z aeroplanu. Możesz nie wiedzieć gdzie jest gmach twego ministerstwa, ale musisz wiedzieć kogo z kolegów ministrów należy w pierwszym rzędzie rozstrzelać.

W HOLANDJI

Musisz być miljonierem, mieć pół tuzina dzieci, godną minę, nie wolno ci gonić tramwaju, musisz znać kursy wszystkich giełd świata, musisz być przeświadczony, że człowiek poto żyje, by zarabiać pieniądze.

W POLSCE

Nie wolno ci mieć żadnego poglądu na żadną rzecz, a już broń Boże go wypowiadać. Musisz mieć opinie nieszkodliwego tumanu, musisz być dobrze ze wszystkimi, wszystkim zawsze przynawać rację. Musisz krzyczeć od rana do wieczora: — bycie jest, w niebie nie mogłoby być lepiej, Kochajmy się! Nie nie czytaj, nie pisz, nie wygłaszaj, zawieraj tylko znajomości i chodź jak najwięcej z tymi znajomymi na jednego.

Karol.

ZABURZENIA ŻOŁĄDKA I JELIT. — Specjaliści chorób żołądka oświadczają, że naturalną wodę gorzką można gorąco polecić jako bardzo skuteczny środek domowy.

Kwestja sfinansowania emigracji żydowskiej z Niemiec

LONDYN. Pat. Ewiański komitet pomocy dla uchodźców żydowskich z Niemiec odbył wczoraj drugie posiedzenie i zakończył obecną plenarną sesję. Sir Herbert Emerson zatwierdził został jako następcą dr. Rublee na stanowisku dyrektora londyńskiego biura komitetu międzynarodowego. Na posiedzeniu wczorajszym przedyskutowano kwestję funduszy dla udzielenia uchodźcom bezwzględnej pomocy, oraz sprawę finansowania już obecnie osiedlenia grup wychodźców w rozmaitych obszarach zamorskich.

Postanowiono utworzyć t. zw. prywatną międzynarodową korporację pomocy dla uchodźców żydowskich z Niemiec, do której skierowane zostaną wszystkie istniejące fundusze organizacyjne pomocy.

Zasoby finansowe tych wszystkich instytucji mają być złączone w powiększanej korporacji międzynarodowej. Wspomniana korporacja międzynarodowa, która znajdować się będzie poza granicami Niemiec, ma być również upoważniona do zaciągania pożyczek, — zagwarantowanych przez rozmaite instytucje żydowskie. Projekt ten nie ma nic wspólnego z daleko szerszym zakrojonym projektem wielkiej 20-milijonowej pożyczki międzynarodowej dla finansowania masowej emigracji żydów z Niemiec, którą wysuwał przywiezłony przez dr. Rublee z Berlina projekt niemiecki.

NAPRZEKÓR WSZYSTKIM

Nomina sunt odiosa

W „Słowie“ odbyła się dyskusja nad wielkością Wiecha. Bujnicki napisał, że Wiech jest prawie genialny; Zawodziński na to powiada: owszem, nie odmawiam mu talentu, jednakże jest to „humorysta dość płaski i niesłychanie monotony“.

Co do mnie, nie wiem czemu, brzmienie nazwiska pisarza i wogóle artysty bywa dla mnie rozstrzygające w mych sympatiach i antypatiach literacko-artystycznych. Mam takie wrażenie, że artyści są niejako napiętnowani brzmieniem swych nazwisk, że nazwiska ich symbolicznie zamykają w sobie jakies ich znaczenia twórcze: habent sua fata nomina — możnaby powiedzieć; istnieje mistyka nazwisk — jak twierdził Przybyszewski. Są nazwiska artystów jakby stworzone dla nich wyłącznie, rzadkie wyjątkowo, niemal niepowtarzalne: Gierymscy, Grotter, Chopin, Norwid — północny Norwid, surowy, samotny i ciemny. Są nazwiska pospolite, lecz melodyjne — jak Mickiewicz, i przez swą pospolitość jakby syntetyczne, typowe, zesrodkowujące w sobie masę, reprezentujące pewne środowisko i warstwę. Są inne, w swej pospolitości wzniosłe i wymowne — jak Słowacki, któremu dana była władza nad „słowem“. Nazwiska artystów są wróżebne: to pewnik. Trzeba tylko zabawić się trochę w rozwiązywanie ich chłodności; w ich semantykę — mniej lub więcej dowolną. Kochanowski i Rey nabierają wówczas symbolicznego znaczenia: nienaprawdę twórca poezji polskiej nosił nazwisko, od miłości pochodzące; nienaprawdę pierwszy nasz pisarz miał królewskie hispano-lacińskie nazwisko; nienaprawdę Krasicki, Krasieński czy Kraszewski okrasą literatury byli... Głowacki - Prus miał tęga głowę; Orzeszkowa była ożrechem twardym; Konopnicka z wsią i ludem jest związana; Żeromski w żeremiach, czyli w ciemnościach polskich „bobrował“; Wyspiański był wyspą samotną; Kasprzowicz nazwisko od jednego z trzech magów się wywodzi; Przybyszewski — to przybysz...

Dziś Piaseckich mamy jak piasku; Słonimski jest słony i ostry; Iwaszkiewicz powstał od iwy albo od Iwaszki ukraińskiego; Dąbrowska ma twardość i moc; Bystron jest nadmiernie w swem piarstwie szparki; Wańko wicz — to Wańka - wstańka; dużo młodych pisarzy nosi nazwiska niemikodźwięzące, lecz syntetyczne, prezentujące lud, co wchodzi zdobywco w kulturę polską: Przyboś, Burek, Piechal, Kedziora, Brzoza, Bąk... Z naszych wileńskich znanych literatów każdy zamyka w swem nazwisku coś symbolicznego: Miłosz, Zagórski, Bujnicki, Łopalewski, Nieławicka, Wokulska, Kobylińska - Masiejewska, Hulewicz...

Wiadomość o skonie Piusa XI zelektryzowała cały Rzym. Ostatnie komunikaty lekarzy pozwalały przypuszczać, że stan zdrowia Ojca Świętego jest groźny, ale tylokrotnie już w ciągu czasu ubiegłego od 4 grudnia 1936 roku, na szczęście fałszywe alarmy obiegały w Rzymie, iż naogół przypuszczano, że i tym razem Opatrzność dozwoli nauce i silnej woli Dostojnego Choroego przetrwać chorobę.

Aczkolwiek zapowiedziano powstrzymanie normalnych audjencji, to jednak wiadomo było powszechnie, że Pius XI chce zaoszczędzić swe siły na uroczystości wyznaczone na 11 i 12 b. m. z okazji rocznic koronacji i podpisania układów Laterańskich. To też ranne oddźwięki dzwonów kościelnych, które zbiegły się z wydaniem nadzwyczajnych dodatków pism, przysłyły niejako niespodziewanie.

Rzym okrył się kirem.

Śmierć Ojca Świętego jest dla Rzymian rodowitych i dla tych, którzy w ten czy inny sposób są z Rzymem związani, jest śmiercią biskupa Rzymu, smutnym zjawiskiem bezpośrednio dotyczącym mieszkańców Wiecznego Miasta. Dla Włochów wreszcie skone Piusa XI był skonem Papieża, który pojednał Kościół z Państwem i zakończył przykry dla katolickiego sumienia narodu rozdział pomiędzy Watykanem a Kwirynałem.

W gronie najbliższych domowników Piusa XI wiadomo było, że jeszcze w środę 8 b. m. Pius XI, który uległ gwałtownemu atakowi grypy, rozmawiając z wybitnym klinistą medjołańskim prof. Cesa Bianchim, wezwany do Jego łóża przez lekarzy, mówił, iż prosi Opatrzność, aby Mu dozwoliła wziąć choćby bierny udział w uroczystościach sobotnich i niedzielnych. Nadmienil On pozatem, że chciałby, aby lekarze zrobili co w ich mocy, celem ułatwienia Mu tego udziału. Jeszcze w czwartek 9 b. m. — sprzeciwiając się zaleceniom lekarskim — Pius XI kontynuował załatwianie spraw bieżących i omawiał szczegóły uroczystości sobotnich.

Nad ranem w piątek, 10 b. m. powtórnym atak astmy sercowej przy bardzo silnej gorączce osłabił do takiego stopnia nadwątły wiekiem organizm, że nawet ciągłe dawki tlenu nie ułatwiały już oddychania. Monsignor De

To samo Wiech. Talent duży, ale nazwisko nieuporządkowane: Wiech albo wiecha, wiechetek, wiecheć. Wiecheck!

Wysz.

LISTY Z CITTA DEL VATICANO

Vacat na Piotrowej Stolicy

Romanis, odmawiający u łóża Ojca Świętego modły za konających twierdzi, że Pius XI do ostatniej chwili zachował pełną przytomność umysłu. Ostatnie słowa wypowiedziane były: Jezus... Pokój... Włochy...

A dziś, miast solennej uroczystości zjazdu biskupów włoskich, gdy cała bazylika św. Piotra była oświetlona, wspaniałe orszak kardynałów, dygnitarzy, dyplomatów odprawdził zwłoki Namestnika Chrystusa na ziemi z kaplicy Sykstyńskiej w Pałacu Papieskim do kaplicy Najświętszego Sakramentu, gdzie będą one wystawione na widok publiczny.

I dziś dopiero ujawnia się w całej pełni zrozumienie, jak wielką stratę poniosła ludzkość i społeczeństwo katolickie przez śmierć Piusa XI, nieugiętego bojownika o tryumf prawdy, występującego przy każdej okazji w obronie pokrzywdzonych ludzkich uczuć i sumienia, w obronie etyki bez względu na to, czy pokrzywdzeni należeli czy nie do grona katolików. Ostatnia mowa osiemdziesięciodwuletniego starca, zasiadającego od siedemnastu lat na Stolicy Piotrowej, wypowiedziana w obronie pokoju, pozostała jako testament Achillea Rattiego.

Dla nas Polaków Pius XI był niewątpliwie jednym z Papieży, tak przedziwnie związanym z Polską. Sam On mówił chętnie, iż uważa się za „polskiego

biskupa, boć konsekrowany był w pięknej katedrze św. Jana w Warszawie, przez kardynała Kakowskiego“. Nie obcą Mu była dola Polski i szczególnie miłymi polskie pielgrzymki, które ongi witał zawsze prastarem polskiem pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. Nie zapomniemy nigdy smutku, jaki przejął na wieść o skonie Marzałka Pilsudskiego, którego uważał za „Opatrznościowego Wielkiego Meza Stanu“, którego poczynania świat dopiero z czasem dokładnie będzie mógł ocenić. O Jego przywiązaniu do Polski świadczy również fakt, iż w Swej prywatnej kaplicy w Castel Gandolfo kazał zawiesić w ołtarzu wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, a Jan Henryk Rozen na osobiste zlecenie Ojca Świętego wymalował freski, przedstawiające Obronę Częstochowy przed szwedami i bohaterską śmierć ks. Skorupki w 1920 roku.

Podczas gdy rozpoczęto już rytuały żałobne przepisowe w Bazylice św. Piotra, a nieustające korowody wiernych od rana do późnego wieczora przesuwają się w skupieniu poprzez wspaniałe sale Watykanu i odmawia przed katedrami w kaplicy Sykstyńskiej za umarłych pacierze, rodzą się prognozy dotyczące wyboru następcy.

Aczkolwiek nie ogłoszono jeszcze oficjalnie daty zwołania św. Kolegium kardynalskiego na Conclave, to jednak przypu-

szcza się, że będzie ono wyznaczone na 28 b.m., w myśl przepisów ustalonych niedawno przez Piusa XI. Przepisy te, wyznaczające na 15 dni po skonie Papieża (a pozwalające przedłużeniu o trzy dni tego terminu, o ile kardynał Camerlengo di Santa Romana Chiesa uzna za stosowne) zwołanie Conclave będzie prawdopodobnie utrzymane w mocy. Według nadchodzących wiadomości nie wszyscy kardynałowie wezmą udział w Conclave, albowiem niektórym stan zdrowia i wiek nie pozwolą na odbycie uciążliwej podróży.

Obecny skład św. Kolegium wynosi 62 kardynałów, z których 33 jest narodowości włoskiej. Brak następcy kard. Kakowskiego zmniejszył ilość Polaków do jednego.

Jeżeli chodzi o nastroje ludu rzymskiego, to życzenia, zresztą ujawniane już w ciągu uprzednich obaw o życie Piusa XI, jednogłośnie kierują się ku wyborowi kardynała rzymianina. Gdyby np. wola Zatybrza miała odgrywać jakąkolwiek rolę w desygnowaniu kandydata, miałyby wielkie szanse dobrze znany w Warszawie b. Nuncjusz Apostolski kardynał Franciszek Marmaggi. Jeżeli zaś chodzi o sympatię pozarymskie, nieraz spotykaliśmy się z nazwiskiem arcybiskupa florenckiego kardynała Dalla Costa, albo dotychczasowego kardynała sekretarza stanu Eugenjusza Pacelliego.

W kołach watykańskich ze szczególnym zadowoleniem komentowane jest stanowisko rządu włoskiego, który już wydał zarządzenia w myśl art. 21 układu Laterańskiego o Conclave, Soborach i podróżach kardynałów, uważanych według praw włoskich narówni z członkami Domu panującego. Wizyty w Watykanie księcia następcy tronu, hr. Ciano i prezydentów ciał ustawodawczych włoskich oraz deszcze kondolencyjne, nadesłane natychmiast po skonie Piusa XI przez Mussoliniego i ministra Ciano, stały się przedmiotem b. przychylnych komentarzy.

W ostatniej chwili rozeszła się wiadomość, że o ile członkowie św. Kolegium będą w stanie przybyć do Rzymu przed ostatecznym terminem wyznaczonym na Conclave, kardynał Pacelli przyspieszy datę.

Leonard Kociemski.

Notatki polemiczne

Zaczyn

Zaczyn słusznie uznaje, że następujący ustęp z programu P. P. S., wyd. 2 lutego 1937 r., jest sformułowany w sposób szkodliwy i zdradziecki wobec państwa polskiego:

W rozbudowanym ostatecznie w skali międzynarodowej — ustroju socjalistycznym, wszelkie spory graniczne między Republikami Socjalistycznymi będą rozstrzygane w drodze samookreślenia ludności bezpośrednio zainteresowanej.

Ale Zaczyn zmiękcza również ocenę praktycznej szkodliwości bzdurstw tego rodzaju, pisząc rozszanie:

Tu dopiero ujawnia się rozpięcie doktrynerstwa, a zdrowego rozsądku i z całą naocznością uwypukla się fakt, że część robotników polskich, zgrupowana w P. P. S., absolutnie nie przesiąka programem tej partii, jak nie przesiąka nim nawet dygnitarz socjalistyczny, redaktor „Dziennika Ludowego“.

Istotnie, jesteście przekonani, że w razie wielkiej próby nikt z obecnie stojących u steru kierowników P. P. S. aryjskiego pochodzenia nie przyłożyłby ręki do nowego rozbioru Polski, chociażby taki rozbiór miał się dokonać w imię socjalistycznych hasel o samostanowieniu.

Zaczyn wyraża też pod moim adresem pouczenie, abym czytał więcej. Owszem, czytam dość dużo, — czego dowodem jest chociażby to, że czytam Zaczyn.

Robotnik

Robotnik poświęca bardzo dużo miejsca wspomnieniom o pierwszym Sejmie Rzeczypospolitej, w którym socjaliści stanowili niedużą grupkę, ale trzeba przyznać, że bardzo wpływową. (Gdyby poszli do wyborów w 1938, byłoby to samo, taksamę byłiby grupką niedużą, lecz wpływową). Zastanawiam się, co mi przy pomina ten ton uroczysty, trochę łzawy, namaszczonej i tęskny, z jakim pisane są te socjalistyczne wspomnienia o rajach utraconym, o Sejmie z socjalistami. — Ach, już wiem! Przypomina to literaturę memuarową, którą drukują Poslednija Nowosti, organ emigracji rosyjskiej w Paryżu. Takie same emigranckie tęsknoty, tutaj stronnictwa, które wyemigrowało z życia politycznego. Cat.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM WILEŃSKIEGO T-WA PRZECIWGROŻLICZEGO

A gdy

ARTRETYZM

zaczyna dokuczać...



Niedomagania grupy artretyczno-reumatycznej, powstające na tle zlej przemiany materii lub wskutek innych powodów, dają się we znaki szczególnie przy wilgotnej pogodzie i zmianach t. i. zimy. Ból w stawach, łamanie w kciach, obrzęki stawów itp. oto objawy bolesne i dokuczliwe. Ziola przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i lischiasowi

ZE ZN. ARTROLIN SE. SPORZĄDZONE PRZEZ

OSKARA WOJNOWSKIEGO

rozpuszczają zioła kwasu moczowego, regulują przemianę materii i przynoszą ulgę w tych niedomaganiach. Stosuje się przy pierwszych objawach i bólach, aby przeciwdziałać rozwinieciu się tych chorób bolesnych i długich. Do nabycia w aptekach i składach apieczn. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4.



RĘCE CHRONI PRZED OPIERZCHNIĘCIEM KREM FENOMEN

Nowoczesny, naukowo przygotowany KREM FENOMEN, łatwo przenika naskórek, czyniąc skórę idealnie czystą, miękką i gładką. KREM FENOMEN bez tłuszczu, matowy — używa się do twarzy, zwłaszcza pod puder. KREM FENOMEN półtłusty — odpowiedni do pielęgnacji skóry na noc. Cena tuby 1 zł., mniejszej 50 gr. Do nabycia w perfumeriach i składach apt. WARSZAWSKI LABORATORJUM CHEMICZNE S. A.

EX LIBRIS

Luty — II — 1939

ELIZA ORZESZKOWA. Pisma t. XX. Dwa bieguny. Wyd. Gebethnera i Wolffa. Jeszcze jeden tom starannie wydanych i pieczołowicie przez Aurelega Droszewskiego i Ludwika B. Świderkiego redagowanych pism Orzeszkowej, — jeszcze jeden powód do wyrażenia firmie Gebethnera i Wolffa szczerzego podziękowania za tak piękne uczczenie zasług wielkiej pisarki. Aczkolwiek nowe wydanie pism Orzeszkowej ma fatalną wadę, o której tyle razy już się mówiło: szpeci moję powieściopisarki nową pisownią, — jednak pod każdym względem wydawcy wykazali tak wielki pietyzm, że obecne wydawnictwo niezawodnie stanie się wydawnictwem pomnikowym!...

z coraz bogatszą literaturą, dotyczącą C. O. P.-u, powinien gruntownie poznać „Sandomierskiw“ Aleksandra Patkowskiego („Cuda Polski“), no i tę książkę Kosęły. Autor sam pochodzi z Sandomierszczyzny; zna kraj i ludzi; to też bardzo umiejętnie odtwarza ducha ziemi i zarysowuje sylwetki ludzkie w sposób tak żywy, że czytelnik czuje się na Sandomierszczyźnie jak u siebie w domu. JERZY WALLDORF. Sztuka pod dyktandem. Wyd. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska“. Czy sztuka może się rozwijać, gdy ustroj polityczny ma charakter dyktatury? Czy faszyzm stworzył nową sztukę? Oto pytania, na które autor stara się dać bezstronną odpowiedź, przyglądając się obrzyminym wysiłkom narodu włoskiego. Odpowiedź oczywiście nie jest łatwa, bo przecież faszyzm nie jest przeszłością, na którą można spojrzeć z odległości wieków, biorąc jego przejawy najistotniejsze. Słusznie więc są słowa niejakiego pana Bonawentury, który tak mówi o artystycznym wyrazie epoki faszyzmu: — „Sztuka reaguje bardzo powoli na wstrząsy społeczne. Formalna zmiana ustroju społecznego jest zaledwie

przygotowaniem do długotrwałego procesu artystycznego, który kiedyś stanie się odpowiednikiem nowego ustroju... Dopiero kiedyś ustroj przeniknie w psychikę narodu i stanie się dla przyszłych pokoleń czymś tak normalnym, jak dla ludzi przedwojennych była demokracja, dopiero wtedy zrodzi się nowa wrażliwość artystyczna, nowa estetyka i nowa wielka twórczość, którą będzie można nazwać „sztuką faszystowską“. Tymczasem jednak kształtująca się sztuka faszystowska tworzy nieraz, jak to wymownie świadczy ilustracja, dzieła wielkie i ciekawe... Ks. JAN WIECZOREK. O honor i dobro Polski. Pzydry, 1938. Autor zanalizował budżety wszystkich ministerstw i łatwo się przekonał, że każde z tych ministerstw ma niekiedy pozycje stanowczo wygórowane, a więc nadające się do zmniejszenia, a nawet do całkowitej likwidacji. Z olówkiem w ręku obliczył, ile można każdego roku zaoszczędzić. Wypadła okazała suma 349.509.650 złotych! Rozporządzając każdego roku taką sumą, można zlikwidować bezrobocie w Polsce. To też autor wzywa sejm i senat do zastanowienia się nad swoim projektem. Nie z tego nie będzie, autor bowiem chce zaoszczędzić i na sejmie 1.440.000 obniżając poziom diety z 1000 zł. do 400 zł. miesięcznie! Na to oczywiście żaden poseł się nie zgodził!...

HENRYK ZBIERZCHOWSKI. — Karjera pana Franciszka. Powieść. Wyd. Księgarni Krawczyńskiego we Lwowie. Ostatnia powieść laureata nagrody miasta Lwowa nie należy do najlepszych jego dzieł. Pan Franciszek jest bliskim kuzynem literackim Nikodema Dyzny, — nie budzi więc większego zaciekawienia, choć jego przygody są bardzo niezwykle, a łajdaetwa skuteczne. Dr. A. SOŁTAN, ad. U. J. P. — Dr. J. MAZUR, doc. Polit. Warsz. — Dr. W. KAPUSCIŃSKI, doc. U. J. P. — Dr. SZCZENIOWSKI, prof. USB., — Dr. L. WERTENSTEIN, prof. W. W. P. Tryumfy eksperymentu i jego granice. Z licznymi ilustracjami. — Wyd. Trzaski, Everta i Michalskiego. „Biblioteka Wiedzy“ t. 40. Zbiorowa praca polskich uczonych omawia zagadnienie eksperymentów w nauce. Wymienieni na karcie tytułowej autorzy opracowali następujące zagadnienia. (Tytuły prac zostają podane w kolejności wymienionych nazwisk autorów): Najwyższe napięcie elektryczne — Najniższe temperatury — Najmniejsze długości — Tryumfy badania zjawisk atomowych — Nieprzekraczalne granice poznania świata atomowego. MARJA KUNCEWICZOWA. Zagrońca. Wyd. „Rój“. Książeczka zawiera pięć opowiadań dla młodzieży na temat obcych krajów i ludzi.

WIES O SOBIE. Dziś i jutro wsi polskiej w przymacie ankiet KSMZ i KSM, opracowanych pod redakcją mgr. Jura Leżewskiego. Poznań, 1938. Katolickie stowarzyszenie młodzieży żeńskiej i męskiej rozpisali wśród swych członków wielką ankietę na temat, związane z życiem wsi. Ankieta objęła wszystkie tereny Polski; to też jej wyniki są szczególnie ciekawe, bo zarysowują życie, nastroje, dążenia i niepokoje całej wsi polskiej. Materiał do rozważań i wniosków pierwszorzędny! Z książki tej skorzystamy, aby obszerniej omówić niektóre z poruszonych w niej zagadnień. CZESŁAW LATAWIEC. Cyprjan Kamil Norwid i jego czasy. Pierwsze dziesięciolecie twórczości Norwida. I. Inwalida intencji — Szaman i jego uczeń. — Biata tragedia Norwida (Żmichowska i Norwid). Wyd. Stefana Dippa w Poznaniu. Przeprowadzona niedawno przez jedno z warszawskich pism ankieta na temat popularności różnych wybitnych jednostek wykazała, że t. zw. szerokie masy nie nie wiedzą o Norwidzie. Natomiast wśród młodszej generacji krytyków literackich i historyków literatury, popularność Norwida jest wprost wyjątkowa. „Norwidziści“ tworzą nie mały sekte, bez zastrzeżeń uwielbiającego swego bożyszcza i potępiającego wszystkich, którzy Norwida nie rozumieją i nie doceniają. Czesław Latawiec, kreśląc sylwet-

kę Norwida na tle jego epoki, nie tworzył ściśle naukowego dzieła, groźnego dla niewtajemniczonych potęgą t. zw. „aparatu naukowego“. Punktem wyjścia dla rozważań autora o niepopularności Norwida w społeczeństwie polskim, stała się analiza psychiki wielkiego poety. Twierdzi Cz. Latawiec, że w Polsce są popularni tylko pisarze o uosobieniu cyklotymicznym, jak Mickiewicz, Prus, Sienkiewicz, natomiast zawsze niepopularni i najmniej zrozumiani będą pisarze o uosobieniu schizotypicznym, jak Słowacki, Wyspiański, Norwid. Stając jakby w obronie Norwida i wszystkich schizotypików, autor kreśli raczej powieść o Norwidzie, niż naukowe dzieło historyczno-literackie. Praca ta na innym miejscu zostanie omówiona obszerniej. HELENA RADLIŃSKA. Książka wśród ludzi. Nakł. Państw. Wydawn. Książek Szkolnych. Już w trzecim wydaniu ukazuje się ta pożyteczna książka o książce. Treść została ujęta w następujące rozdziały: Rola książki, Współczesność i czytelnictwo. W służbie książki, Zasady doboru książek, O książce biblioteczeń, Naczenie czytania dla potrzeb czytelnictwa. Wskazówki dla początkujących badaczy. Z drogi książki, Przykłady popularyzacji celów czytania. Pozatem: Przypisy, Skorowidz przedmiotowy. Skorowidz nazwisk. W. Ch.

Choroba gen. Hallera

Na grype zachorował poważnie prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy gen. Józef Haller, który przebywał w jednym z sanatoriów w Zakopanem. W związku z chorobą gen. Hallera Zarząd Główny Stronnictwa Pracy zbierze się dopiero na obrady w końcu lutego b. r.

(Echo).

Jak szewe bydroski ofiarował Ojcu św. cenne pantofle

BYDGOSZCZ. W czasie jednej z pielgrzymek do Rzymu szewe bydgoski, Józef Kowalczyk przyjęty został na specjalnej audjencji prywatnej przez Papieża Piusa XI-go.

Powodem tego niezwykłego wyróżnienia było ofiarowanie przez Kowalczyka Ojcu św. niezwykle cennych pantofli ceremonialnych szytych złotem i niemi. Pantofle te były dziełem kilku lat pracy.

Audjencja odbyła się w prywatnych apartamentach Papieża w obecności kilku kardynałów. Papież przez dłuższą chwilę rozmawiał z Kowalczykiem przez tłumacza, którym był ks. areybiskup Cieplak. Za ten piękny dar, Ojciec św. polecił wręczyć Kowalczykowi podziękowanie z własnoręcznym podpisem, złoty medal pamiątkowy i dyplom z błogosławieństwem papieżem.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 14 lutego 1939 roku

DEWIZY: Belgia 89,45 — 89,23 — 89,67. Berlin 212,01 — 213,07. Gdańsk 99,75 — 100,25. Amsterdam 283,00 — 282,28 — 283,72. Kopenhaga 110,95 — 110,67 — 111,23. Londyn 24,83 — 24,78 — 24,92. Nowy Jork 5,28 1/4 — 5,31 1/4. Nowy Jork kabel 5,30 1/4 — 5,29 — 5,31 1/2. Oslo 124,85 — 124,53 — 125,17. Paryż 14,05 — 14,01 — 14,09. Praga 18,06 — 18,16. Sztokholm 127,90 — 127,58 — 128,22. Zurich 120,25 — 119,95 — 120,55. Medjola 27,78 — 27,92. Helsinki 10,94 — 11,00. Montreal 5,27 — 5,25 1/4 — 5,28 1/4. Tendencja przeważnie mocniejsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,20 — 89,67. Dolar amerykański 5,27 1/2 — 5,30. Dolar kanadyjski 5,23 — 5,25 1/2. Fłoryn hol. 2,82 — 2,83,72. Franki franc. — 13,99 — 14,09. Franki szwajc. 119,75 — 120,55. Funty ang. 24,76 — 24,92. — Guldeny gdańskie 99,75 — 100,25. Korony duńskie 110,45 — 111,23. Korony norweskie 124,25 — 125,17. Korony szwedzkie 127,30 — 128,22. Liry włoskie 16,40 — 16,90. Marki fińskie — 10,70 — 11,00. Marki niem. srebrne — 71,00 — 74,00.

AKCJE: Bank Polski 130 bez kuponu — kupon 5 zł. Sisa i Światło 70,00. Węgiel 38 1/2 — 39,00 — 38,75. Ostrowiec 78,00 78 1/2. Starachowice 59,00. — Zieloniewski 84,00 — 84,50 — 84,13. Zyrardów 66,50. Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROC.: — 4 1/2% wewn. 66,50. 3% inwest. pierwsza 90 1/2 — serie nie not. 3% inwest. druga 91,75 serie 96,75. 5% konwersyjna 71,25. — 5 1/2% kolejowa 69,00 67,50 ost drobne. 4% premj. dol. 43,75 4% konsolidacyjna 68,00 — 68,00 — ost. setki. 4 1/2% ziemskie seria 5 — 64,50. 5% Warszawa stare 77,75 — 77,00. 5% Kalisza 1933 rok 63,75. Tendencja dla pożyczek i dla listów utrzymana.

W niedzielę Mussolini sprzecyduje „naturalne włoskie aspiracje“

RZYM W tutejszych kołach dyplomatycznych mówią, że Mussolini w swym niedzielnym przemówieniu, które ma wygłosić w Turynie, sprzecyduje żądania włoskie pod adresem Francji. Podobno podkreśli on trzy główne punkty swych żądań.

1) Wobec stałego wzrostu ludności Italji, konieczne jest dla Włoch uzyskanie możliwości kolonizacji, w będącym pod francuskim protektoratem Tunisie i to pod pewnymi warunkami, gwarantującymi prawa kolonistów.

2) Ugruntowanie mocarstwowego stanowiska imperjum wy-

maga udziału Włoch w zarządzie Kanałem Suezkim.

3) Dżibuti należy „logicznie i geograficznie“ do włoskiej Afryki Wschodniej.

Turyn jest właściwym punktem do złożenia deklaracji, gdyż to wielkie miasto przemysłowe leży w pobliżu granicy francuskiej. Skądinąd chwila jest odpowiednia dla złożenia takiej deklaracji, gdyż wypadki w Hiszpanji zbliżają się do ostatecznej decyzji i w interesie włoskim leży nieprzewlekanie już dalej sformułowania dokładnych żądań.

Francja podwoiła w kolonjach swe siły wojskowe

PARYŻ Równocześnie z przybyciem generała Le Gentilhomme, nowego dowódcy francuskich sił zbrojnych w Somali, do francuskiego Somali „Excelsior“ ogłasza dane statystyczne o francuskich siłach zbrojnych w koloniach. Jak z tych danych wynika, w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, Francja dwukrotnie powiększyła liczbę wojsk kolonialnych.

W najważniejszych punktach

Z Berlina do Tokio pociągiem w 10 dni

Budzący w całym świecie wielkie zainteresowanie projekt bezpośredniej komunikacji kolejowej między Niemcami i Japonją z ominięciem Sowieków, traktowany jest w niemieckich kołach kolejowych, jako możliwy do zrealizowania. Szczególnie wiele wagi przypisuje jednak temu projektowi japońskie ministerstwo komunikacji.

Cała trasa mierzyłaby ok. 15.000 km., przyczem dwie trzecie tego dystansu posiadają już odpowiednie połączenia kolejowe. Brak jednak odcinka środkowego długości 6.000 km., a to między mongolskim miastem Patau i Bagdadem. Wstępne obliczenia wykazały, iż budowę brakującego odcinka można było przeprowadzić w

imperjum kolonialnego, t.j. w Indochinach, Dżibuti i w Tunisie, skoncentrowano poważne siły. Kraźownik o pojemności 19 tys. tonn „Primaugue“, zdążając z Chin do Dżibuti, pozostanie tam przez czas dłuższy.

Siły skoncentrowane w bazie marynarki wojennej w Dżibuti będą wydatnie wzmocnione. Do tychczas w Dżibuti stał jeden kontrtorpedowiec, jedna kanonierka i dwie łodzie podwodne.

ciągu zaledwie 6 lat kosztem potężnej sumy miljarda yen.

W ten sposób — być może — w nie długim czasie będzie można przejechać w wygodnym kolejowym wagonie sypialnym z Berlina do Tokio lub w kierunku odwrotnym w ciągu zaledwie 10 dni bez przesiadania, a nawet bez kontroli paszportowej i celnej, jak to przewidują projektodawcy. Taki ruchomy hotel między Europą i Azją byłby oczywiście wyposażony we wszelkie nowoczesne urządzenia, zapewniające całkowitą wygodę podróżnym w przeciwieństwie do warunków, w jakich odbywa się podróż przez Syberję. (Kabel).

PRZYPADEK

to prawdziwy władca loterii, rozdziela wygrane, decyduje kogo obdarzyć fortuną. Należy zabiegać o tego względu kupując szczęśliwy los w kolekturze

DZIERŻANOWSKIEGO NOWY ŚWIAT 64 WARSZAWA.

bo tam stale pada wiele wygranych

Na sali wielkie poruszenie. Plewicka, gestem wstrzymuje tłumacza. Zrozumiała wyrok. Mechanicznie przesuwając rękę po sukni i powoli siada na ławie. — Przysięgli i trybunał przystępują do wspólnej narady nad wymiarem kary — ogłasza przewodniczący Delegorgue. — Najmniejszy wymiar to pięć lat obos trzonego więzienia — najwyższy 20 lat przymusowych robót.

Prokurator generalny wstaje:

— Domagam się najwyższego wymiaru kary. Wyrok na nią musi podzielać odstrasza jąca na wszystkich, którzyby chcieli wzniecać we Francji niepokoje i zamieszanie. Tę kobietę skłoniono do najcięższego przestępstwa, jakie może być spełnione na francuskiej ziemi. Siły, które tu działały, muszą się przekonać, że sprawiedliwość francuska, jeśli to jest konieczne, wymierza najsurowszą karę.

— Sprawiedliwość francuska zna także litość — woła adwokat Schwab. — Przypominam, że zdrowie tej kobiety nie wytrzyma ciężkiego więzienia.

Przewodniczący Delegorgue zwraca się do oskarżonej:

— Pani Skoblin, czy ma pani jeszcze coś do powiedzenia?

Plewicka wstaje z trudem. Przez kilka sekund milczy, potem mówi oderwanie:

— Ja... ja nic nie wiem.

Przewodniczący wstaje. Rozpoczyna się narada nad wymiarem kary.

W dwadzieścia minut później zjawia się trybunał. Przewodniczący ogłasza wyrok:

— Oskarżona, — za współ udział w zbrodni uprowadzenia przemocą, — zostaje skazana na 20-cia lat robót przymusowych. Sąd zakazuje jej pobytu we Francji przez dalsze dziesięć lat. Po odcierpieniu kary zostanie z Francji wydalona. Sąd przyznaje rodzinie Millerów pełne prawo do odszkodowania, należnego od oskarżonej. Sąd na znak uprawnienia do tych pretensyj rodziny Miller, skazuje oskarżoną na zapłacenie generałowej Miller franka. Wysokość sumy odszkodowania określi sąd cywilny, do którego rodzina Miller winna się zwrócić.

Nowe zarządzenia porządkowe premiera Sławoj-Składkowskiego

Premjer gen. Sławoj - Składkowski wydał okólnik do wojewodów, zawierający szereg zarządzeń uzupełniających do wydanego poprzednio zarządzenia min. spraw wewnętrznych, zmierzającego ku podniesieniu osiedli.

Według treści tego okólnika, akcja podnoszenia wyglądu osiedli musi być prowadzona stale i planowo, nie dozwolono. Docierać musi wgląd osiedli do najdalszych ich krańców.

Osoby, które w roku ubiegłym nie wykonały robót nakazanych, muszą się liczyć z zastosowaniem do nich przymusu.

W akcji tegorocznej, porządkowa-

nie plotów na wsi ma polegać głównie na reperowaniu plotów połamanych. Bielenie i malowanie parkanów wolno i trzeba odłożyć do czasu przeprowadzenia reperacji, nawet na przyszły rok.

Drotu kolczastego wolno używać przy budowie ogrodzeń, lecz tylko tam, gdzie nie naraża się przez to ludzi i zwierząt na niebezpieczeństwo życia i zdrowia.

Termin ostateczny uporządkowania anten oznaczono na 1 lipca r.b.

Skuteczność wydanych zarządzeń i postęp prac śledzić będzie premier osobiście.

Pierwsze ślubowanie bez żydów w stołecznej Radzie Adwokackiej

Wobec zatwierdzenia przez Naczelną Radę Adwokacką przedstawionych przez okręgowe Rady Adwokackie nowych adwokatów, wyłącznie Polaków, odbędzie się w najbliższych dniach uroczyste ślubowanie nowych adwokatów.

Stołeczna Rada Adwokacka wyznaczyła już termin ślubowania na sobotę dnia 18 lutego r.b. w gmachu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Po wielu latach przed polską Radą Adwokacką złożą ślubowanie młodzi adwokaci Polacy, choć narazie w niewielkiej liczbie, bo w okręgu warszawskim zaledwie 33, a w całej Polsce w liczbie 67.

tego dnia 18 lutego r.b. w gmachu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Wieloletnie przed polską Radą Adwokacką złożą ślubowanie młodzi adwokaci Polacy, choć narazie w niewielkiej liczbie, bo w okręgu warszawskim zaledwie 33, a w całej Polsce w liczbie 67.

W Warszawie**„SŁOWO“**

jest w dniu powszednie w sprzedaży w kioskach po południu od godz. 2 m. 30, a

w Niedzielę od rana.

Prosimy o zwracanie się z wszelkimi reklamami do naszego Warszawskiego Oddziału

Hoża 8 m. 2. — Tel. 9-08-40.

Wymiana ludności między Węgrami a Rumunją

CZERNIOWCE PAT Organizacja „Actiunea Patriotica“ wystąpiła z projektem wymiany Rumunów, zamieszkałych na Węgrzech, z Węgrami, zamieszkałymi w Rumunji. Organizacja proponuje, by rumuński instytut kolonizacyjny otrzymywał rocznie kwotę 200 milionów lei na cele osadnictwa w pasach nadgranicznych w promieniu 40 — 60 km, gdzie osadzanoby tylko rdzennych Rumunów, nadając im ziemię.

„Actiunea Patriotica“ podaje, że na Węgrzech mieszka 60.000 Rumunów, ogółem zaś poza granicami Rumunji przebywa 1.800.000 Rumunów, z tego 800.000 w Rosji, 350.000 w Jugosławii, 200.000 w Grecji, 150.000 w Bułgarii, 150.000 w Ameryce, 60.000 na Węgrzech i 55.000 w Albanji.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Madame Butterfly“, jutro występy baletu lotoskiej Opery Narodowej.

TEATR NARODOWY: „Gruby ryby“.

TEATR ATENEUM: „Dziwaczyna z lasu“.

TEATR POLSKI: „Obrońca Ksan-tyty“.

TEATR LETNI: „Madame Sans Gène“.

TEATR NOWY: Dział jednoaktów ki Norwida, Riitnera i Czechowicza.

TEATR MAŁY: „Temperamenty“.

TEATR KAMERALNY: „Dom warjatów“.

TEATR MALICKIEJ: „Pani Bovary“.

TEATR 8.15: „Krysia Leśniczan-ka“.

MAŁE QUI PRO QUO: „Pod parasolem“.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta“.

TEATR WIELKA REWJA: „Szukamy gwiazdy“.

TEATR BUFFO: „Niech przyjdzie pieśweso!“.

K I N A :

ATLANTIC: „Władczyna“.

BALTYK: „Marja Antonina“.

CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny“.

CASINO: „Verdi“.

COLLOSEUM: „Zaloga nieustraszonych“.

EUROPA: „Żona lalka“.

FILHARMONJA: „Za winy nie popełnione“.

IMPERJAL: „Kibic“.

PALLADJUM: „Suez“.

PAN: „Zapomniana melodia“.

RIALTO: „Pani i cowboy“.

ROMA: nieczynne.

STUDIO: „Nanon“.

STYLLOWY: „Ich błąd“.

ŚWIATOWID: „Konflikt“.

VICTORIA: „Moi rodzice rozważają się“.

W Kra-kowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: we środę o 3.30 „Zaczarowane koło“.

o 8-iej „Dlaczego zaraz tragedia?“ we czwartek „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

We Lwowie

TEATR WIELKI: we środę „Tę więcej niż miłość“, we czwartek o 19.30 opera Lakmé.

W Poznaniu

TEATR WIELKI: „Noc w Wenecji“.

TEATR POLSKI: „Wice i Wacek“.

W Grodnie

TEATR MIEJSKI IM. EL. ORZE SZKOWEJ: „Kiedy kobieta kłamie“.

W Lublinie

OBJAZDOWY TEATR WOJNYŃSKI: we środę „Cyrano de Bergerac“.

W Janowej Dolinie

OBJAZDOWY TEATR WOJNYŃSKI: we środę „Szkarłatne róże“.

Sprawa Plewickiej

Tych kilka słów wyrzuconych oderwanie, przerwało parokrotnie Ikanie.

**

Wszystkie spojrzenia zwracają się ku ławie przysięgłych, gdy posiedzenie zostało ponownie otwarte. Ostatnie rozstrzygnięcie należy do tych dwunastu mężczyzn, którzy tam siedzą. Są to zwyczajni ludzie, którzy zadecydują o tem, czy Plewicka jest winna, czy nie, którzy mają wypowiedzieć wyrok, biorąc rzecz na prośty, zdrowy rozum; przemysłowcy, piekarze, handlarze jarzyn, właściciele sklepów, pracownicy biurowi, spensjonowani urzędnicy. Na nich padł los przy wyborze przysięgłych.

Wstają z poważnymi twarzami, aby udać się do pokoju narad. W sali i na korytarzach tworzą się grupy, rozprawiające gwałtownie. Wtem jeden z policjantów w miasza się do rozmowy: „Przybiegli poprosili trybunał do pokoju narad“. Jego oświadczenie zwraca wszystkie oczy ku niemu. A więc już? Czyżby przysięgli tak szybko wydał decyzję? Wszyscy cisną się z powrotem do sali sądowej.

Także przewodniczący Delegorgue, prokurator, oraz obrońcy pojawiają się na sali. Naprawdę usiłowałby ktoś wyczytać z ich twarzy, jaki wyrok zapadł.

Po chwili wchodzi na salę przysięgli.

Głos mają panowie przysięgli. Na pierwszych z trzech ław przysięgłych, podnosi się najstarszy z nich. Uroczystie kładzie rękę na sercu i mówi:

— Sąd przedłożył nam szereg pytań, dotyczących winy oskarżonej. Odpowiedzieliśmy tak, na wszystkie pytania, które nam sąd postawił. Jedenastu głosami, przeciw jednemu zapadł wyrok. Przysięgli zgodzili się jednomyślnie, że sąd winien uwzględnić okoliczności łagodzące.

K O N I E C .

Przel. W. L.

Debata

„Nasz Przegląd”

CZAR BANKI MYDLANEJ

Marszałek Makowski mógł być dumny ze swego Sejmu w dzień dwudziestolecia istnienia parlamentu w Polsce. Technika parlamentarna uległa udoskonaleniu. Stare urządzenia uległy likwidacji. Nie zajdzie już potrzeba zapalania świec przy wejściu do sali posiedzeń, sprawdzania głosujących przez drzwi „tak, lub nie”. Większość parlamentarna jest przytłaczająca. Sekretarze Sejmu nie będą obarczani kłopotem liczenia głosujących. Poprawki zgłaszane przez opozycję, można zgóry określić jako odrzucone. Ze starych zwyczajów parlamentarnych pozostała jedynie gimnastyka wstawania i siadania przy głosowaniach. Postowie z ostatnich ławek nie mają potrzeby wysyłania się. Wodzowie w pierwszych rzędach już dawno zdecydowali, że wszelkie poprawki mniejszości winne być odrzucone.

Do sal sejmowych, kuluarów przybyły portrety, obrusy, dywanami przystrojone korytarze. W ciemnym zaułku pozostawiono tablice frekwencji przy wyborach, rozmieszczenie posłów według klubów. Uprzątnięto ogród, przeistoczywszy go w strzyżony, uporządkowany, kusi jak sam Sejm, park.

Straż marszałkowska przesto czyła się w karne wojsko, składające sprawozdania, choć raporty meldowane władzom zwierzchnim są zawsze te same: „Na froncie bez zmian”. Nie zachodzi potrzeba wynoszenia posłów, czuwania w podziemiach, wyskakiwania w chwili ciężkiej dla marszałka Sejmu.

Stenografistki spisują mowy poselskie ze słuchawkami na uszach. Nowy aparat, puszczonej w ruch, umożliwia notowanie występów poselskich z nagrywanej płyty.

Ręce posłów sejmowych nie podnoszą się już groźnie przeciwko rządowi. Inną postawę przybrał Sejm wobec władz, wdrożywszy się w sztukę posłuszeństwa. Drobne bunty kończą się pokorą, posłusznym wykonywaniem zleceń.

Gdy pieje kur, po pięciu miesiącach Sejm znika, odpoczywając po pracy wykonanej na zlecenie rządu. Władze udzielają pełnomocnictw Sejmowi na pięć miesięcy, by w ciągu następnych wykonywać samodzielnie ciężką pracę ustawodawczą.

Zerwano z obyczajami Sejmu ustawodawczego. Sejm pierwszy mówił, rządził, rozkazywał. Słowo dudniące przeistaczało się często w śpiew huczący, jak to było przy reformie rolnej. Tu urodziła się władza, powstawały rządy. Tu udzielali pierwszej lekcji parlamentarizmu posłowie dawnych austriackich parlamentów, członkowie klubu pracy konstytucyjnej. Za naukę pobierali prowizję, zasiadali w gabinetach, jako ministrowie, tępil ostrą reformę socjalnych.

Trybuna przeistaczała się w Wezwujusza, gdy u góry stał pan Sejm, Ignacy Daszyński, a u dołu dudniły głosy towarzyszy partyjnych. Przygrywał bas Diamanda. Pod akompaniamentem stuku na pulpach prowadzono pogawędkę między zważnionymi stronami. Trzymał salę na wodzy mówca, skandujący spokojnie zdania, walczący słowem dobrą, namiętnością pohamowaną.

Rzadko głos jakiś przerywał arcybiskupowi Teodorowiczowi. Konwent seniorów i bufet stały nowymi obóz zjednoczenia. Tam godzono poważnie strony, wyszukiwano kompromisowe formuły, by nazewnatrz wystąpić z jednomyślną uchwałą. Tak to na wniosek posła Korfantego, zgodnie z uchwałą konwentu seniorów, Sejm jednomyślnie przedłużył do końca kadencji władze Na czełnika Państwa.

Ustrój, sprawy socjalne niepokoiły Sejm pierwszy. Kwestja narodowościowa skupiła się jedynie na zjazdach. Dziesięcioosobowy klub żydowski, zepchnięty

w bok na lewicy, wołał beznadziejnie. Sprawy narodowościowe zaprzętnęły uwagę Sejmu drugiego. Walki stron przybrały formę ostrzejszą. Ulica grała w pierwsze dni narodzin drugiego Sejmu. Cień zamordowanego prezydenta nieraz zakłócał spokój obrad. Walce o rząd z t. zw. większością czysto - polską przeciwstawiała się lewica przy współudziale piłsudczyków. Opozycja potępiała ówczesne koncepcje ozonowe Chjena - Piasta. Znowu odezwała się ulica w dni listopadowe. Z Krakowa dochodziły wieści o rozruchach. Na trybunie walczyli pomstując przeciw rządowi Jędrzej Moraczewski. Przeciw wydaniu w ręce sądu bronił się ze swadą poseł Zygmunt Marek. Wygrażał Piastowi poseł Putek. Do śpiewu chłopsko - robotniczego dołączył się chór ukraiński, poparty przez obudzonych ze snu białorusinów. Raz nawet zdziwiony Sejm usłyszał w tym zespole dźwięki pieśni hebrajskiej.

Skończyło się to wszystko wraz z przewrotem majowym. Sejm dogorywał zekając śmierć jak zmiłowania. Przestał rządzić. Wiszący bat dławil głos wydobytujący się z gardła opozycji. Układ sił był jeszcze niwyważny.

Walke o byt toczył Sejm w roku 1928-ym. Upominał się o cień władzy, o pozorną współrzędność, o częścione prawo do kontroli. Gniewnie mówił o swoich przywilejach, gdy pan jego szukał kontaktu z dawnym przyjaciele, by porozumieć się. Sceny w przedsiönku przerywały te rozmowy. Bojowa grupa BBWR, dezawuowała zgodliwych posł z znaku Bartia. Bezsilny parlament nie miał ani Cromwella, ani armji własnej. W sądach prawił się z władzą.

W te dni gorące wysuwa się na czoło jako oskarżyciel poseł Herman Lieberman, walczy w Trybunie Stanu, grzmi z trybuny sejmowej.

Spór znowu przechodzi na ulicę. Większość sejmowa zbiera się w Krakowie, by na Kleparzu zainaugurować nowy cykl walk. Skończyło się to wszystko przegrana, kląską, złamaniem opozycji, Brześciem.

Odtąd ustają walki w Sejmie. Dotychczasowa większość sejmowa zjawiała się w mniejszości. Przywódcy Centrolewu tracą prawo zasiadania w tej sali. Sejm na uwięzi, przywoływany nauczycielskim głosem marszałka, cichnie. Kary regulaminowe hamują krnąbrność zdziśiatkowanej opozycji. Pośpiech dekretów towarzyszy produkcji ustawodawczej ówczesnego Sejmu.

Gdy Sejm wyzionął ducha, by ustąpić nowemu, wybranemu na podstawie ordynacji pułkownika Sławka Sejmowi, nie zyskał w nekrologach ani jednego ciepłego słowa. Wygrał dopiero w zestawieniu z następcą, z golemem, zlekka buntującym się, by pokornie wykonać w ostatniej chwili dane zlecenia.

Zmieniła się składnia, szyk zdań i dobór wyrazów nowych Sejmów rozkazobiorczych, przeciwstawionych starym Sejmom ustawodawczym. Referaty budże towe nie ustępowały w niczem tekstowi sprawozdań rządowych o jego działalności.

Sejm odsunął od siebie sprawy zagraniczne i bek pokorny członków tej komisji mieszał się czasem z rykiem wołu w komisji administracyjnej, gdzie uchwalono ustawę o zniesieniu uboju rytualnego. Szmer leśny budził czasem ze snu drzemający Sejm.

Kilka miesięcy upłynęło od daty rozwiązania ostatniego Sejmu. Grudy kamieni padały ze wszystkich stron na parlament poprzedni. O rehabilitację jednak poprzednika walczy z powodzeniem Sejm obecny. Każdy dzień jego istnienia, każde pokorne słowo nowych posłów działacza, przywraca pozory godności sejmowej z roku 1935-go. Echem sejmów, towarzyszem

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sprone, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

niedoli parlamentów polskich, związany jest Lelum i Polelum, był klub sprawodawców parlamentarnych. Zrodzony w dni sławy pierwszego Sejmu, kwitł i rozwijał się, będąc ośrodkiem informacji, neutralnym punktem spotkania stron. Byli towarzysza mi nieodstępnymi akuszerów, rodzących rządy. Czuli nieraz do późnej nocy u drzwi Konwentu Seniorów. Zjawiali się szachy. Po słowie różnych klubów zaglądali do lokalu, by na neutralnym gruncie rozegrać partję.

Alarm. Szef informacji dziennikarskiej wzywając kolegów telefonicznie, Leon Przybysz komunikuje: Narady się skończyły. Szachy idą w kąt. Koledzy bez różnicy kierunków biegają na wyścigi do lokalu na parterze. Przewodzi twórca klubu, założyciel organizacji zawodowych dziennikarskich w Polsce, Władysław Bazylewski. Za nim wzrost najsłuszniejszy Gutkowska, Dzierzbicki. Spokojnie wkracza ówczesny prezes klubu Witold Giełżyński. Rząd się urodził. Biuletyn o stanie zdrowia przekazuje jeden z Konwentu.

Przy stole dziennikarskim tworzy się więź koleżeńska. Znu dzeni dyscypliną partyjną postowie uciekają w buficie od stołu, gdzie wolno żartować, a humor towarzyszy wszystkim aktom Sejmu, klubu, posłów dzikich.

Złudzenia parlamentaryzmu podtrzymywał klub. Sejm dogorywał. Djarjusze cenzurowane stanowiły najnudniejszą lekturę. Długie przerwy sejmowe dobiły kronikę polityczną. Klub trwał, nadając żywą barwę szaremu kolorowi djarjusza. Wszystkim zdawało się, że to Sejm gra jeszcze, a to grało echo Klubu Sprawodawców Parlamentarnych. Z marnej balji sejmowej wydobywano bańki mydlane. Nadawano fantastyczne kolory szarej dyskusji, aby podtrzymać legendę, że gmach przy ul. Wiejskiej żyje, drga.

Gdy po długich przerwach

Regnis.

REUMATYKOM

szczególnie dają się we znaki nagłe i częste zmiany pogody. Bóle reumatyczne i artretyczne usmierzają Tabletki Tegal stosowane w dawkach po 2-3 tabletek 3 razy dziennie przynoszą ulgę w tych cierpieniach.

Zmarł Booth-Clibborn

LONDYN PAT Zmarł tu w szpitalu Arthur Booth - Clibborn, zięć gen Wiliama Booth'a, założyciela Armji Zbawienia. Zmarły liczył 83 lata. Booth - Clibborn był szefem Armji Zbawienia kontynentu europejskiego.

Cuda nad urną

MUSZKI PAT Wedle danych ogłoszonych przez praski urząd rządu Rusi Podkarpackiej w wyborach do sejmu Rusi Podkarpackiej głosowało 263.202 osób, z czego 243. 557 oddało swe głosy za listą rządową, a 19.645 przeciw.

BUDAPESZT PAT Jak donosi węgierska agencja telegraficzna, nuno, że wyborcom na Rusi Podkarpackiej towarzyszył niesłychany terror, większość ludności Rusi Podkarpackiej głosowała przeciw rządowi Wołoszyna. Ogłoszone wyniki wyborów są rezultatem celowych i fałszywych „obliczeń” komisji wyborczych złożonych z sanacji Ukraińców.

Prasa w licznych wiadomościach podnosi brutalność władz czesko - ukraińskich, które zmuszały ludność do głosowania na rząd Wołoszyna.



nie doszedłbym do majątku, gdybym nie wygrał na loterii i Tobie też radzę kupić los do I-ej klasy 44 Loterii tam gdzie ja wygrałem w szczęśliwej kolekturze

A. Wołosińska

WILNO, WIELKA 6

Zamówienia-zamiejscowe złatwiamy edwornie. Konto P.K.O. 15461 Ciąglenie rozpoczyna się 23 lutego r. b.

Bezcenne dzieła sztuki wywieziono z Hiszpanji do Genewy

GENEWA PAT Wczorajszej nocy przybył do Genewy transport, złożony z 1840 skrzyń, zawierających 400 obrazów, m. in. 115 Goya, 43 El. Greco, 43 Velas queza, 36 Tycjana i 25 Rubensa. oraz bezcenne rzeźby, przeróżne dzieła sztuki, unikaty bibliograficzne. Te dzieła sztuki, które zostały wywiezione z Hiszpanji na 700 samochodach ciężarowych, przeladowane zostały we Francji do specjalnego pociągu, złożonego z 26 wagonów towarowych i dwóch osobowych, w których zajęli miejsca członkowie między narodowej komisji ratowania hiszpańskiego dobytku artystycznego oraz oddział francuskiej żandarmerji.

Na granicy szwajcarskiej żandarmerja zastąpiona została przez silny oddział policji genewskiej. W dniu dzisiejszym rozpocznie się wyladowywanie wagonów i przewożenie dzieł sztuki do pałacu Ligi Narodów. Przewóz potrwa prawdopodobnie kilka dni.

Słalom panów odbył się w dramatycznych warunkach

Triumf Szwajcara Romingera — Odłożenie slalomu pań

ZAKOPANE. PAT. We wtorek rozegrany został z nad drugiej Skalki we wschodnim Złobie nad Kalatówkami slalom panów w zawodach F.I.S. Slalom pań odłożono spowodu spóźnionej pory i niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych.

Wczoraj, we wtorek panowała w Zakopanem mroźna pogoda.

Od godz. 11-ej przed południem zaczął prószyć śnieg, który stopniowo zamieniał się w zadymkę. Wiał silny wiatr w kierunku przeciwnym kierunkowi biegu zawodników slalomu, utrudniając w wysokim stopniu zadanie najlepszych zjazdowców świata.

Widzialność chwilami była bardzo ograniczona. Zawodnicy poruszali się jak we mgłę, co przy dużej szybkości zjazdu stawało zawodnikom wymagania wręcz olbrzymie.

Start wyznaczony na godz. 10-tą, opóźniony został o półtorej godz. z winy, przedewszystkiem, warunków atmosferycznych i terenowych. Wczesnym rankiem pokrywa śnieżna na trasie slalomu była całkowicie zlodowaciała. Trasa była wskutek tego niezwykle szybka i niebezpieczna. Członkowie komisji zjazdowej F.I.S. zdecydowali wówczas, że trasę należy poprawić, wobec czego dopiero około godziny 11.30 rozpoczęto start w slalomie panów. Na trasie rozstawiono 13 figur, składających się z czterech do pięciu bramek każda. Publiczności zebrało się ponad 15 tysięcy. Widzowie ciągnęli na Kalatówki już od godziny 7-ej rano.

Na chwilę przed startem proszący śnieg zamienił się w zadymkę. Oba przebiegi (zjazdu panów) odbyły się w warunkach chwilami wręcz dramatycznych, kiedy wskutek zadymki widzialność sięgała zaledwie na kilka metrów. Jadący w tych warunkach zawodnicy wykazywali wręcz nadzwyczajne zalety techniki, przytomność umysłu, zmysłu orientacji i odwagi. Około godziny 2-ej skończony został drugi przebieg trasy slalomu panów. Ostateczne wyniki slalomu nie są dotychczas dokładnie znane. W każdym razie sensacją swojego rodzaju jest, że w tej konkurencji o najwyższym nasileniu techniki narciarskiej, najlepszy wynik uzyskał Szwajcar Rominger.

Warto nadmienić, iż po pierwszym przebiegu komisja zjazdowa F.I.S. zamierzała przełożyć drugi przebieg panów. Po dyskusji zdecydowano jednak kontynuować. Warunki atmosferyczne w czasie drugiego zjazdu były jeszcze gorsze. Zawodnicy często padali na trasie, a niektórzy spowodu upadku nie ukończyli drugiego przebiegu. M. in. wycofał się w połowie drugiego zjazdu Marjan Zajac.

Pierwsze miejsce zajął Rominger (Szwajcar). Następne cztery miejsca zajęli Niemcy.

Wypadek na trasie slalomu

ZAKOPANE. PAT. W czasie pierwszego przejazdu trasy slalomu Anglik Readhead poślizgnął się i runął na lód. Przeniesiono go na punkt opatrunkowy. Badanie lekarskie wykazało jednak, że upadek nie spowodował żadnych poważniejszych następstw. Anglik po krótkim czasie powrócił o własnych siłach do swojej drużyny.

Poza tym niegroźnym wypadkiem pogotowie sanitarne nie miało powodów do interwencji.

W POZNANIU „SŁOWO”

Wszystkie można w następujących punktach sprzedaż:

- Wydawnictwo
- Kinoteatr „Słowo”
- Biblioteka Raczyńskich
- Muzeum Wielkopolskie
- Hotel Bazar
- Wszystkie w pałacu Daszyńskich (Stary Rynek)
- Wszystkie w Piarckim
- Banku Cukrownictwa
- na rogu Długiej i Półwiejskiej
- Kramarskiej i Bynkowej
- Marsz. Focha i Al. Marm. Piłsudskiego

Programy radiowe

WARSZAWA

Środa, 15 lutego 1939 roku

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „FIS”. „Dziś w Zakopanem” — wiadomości sportowe. 7.20 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.25 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Nasz koncert” — 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła — pogadanka. 16.35 Miniatury kwartetowe. 17.00 Pajęcza sieć szpiegowska. 17.15 „Folklor różnych krajów” audycja. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język” — audycja. 18.40 „Dyskutujemy”. 19.00 „FIS” — Transmisja fragmentów biegu narciarskiego na 18 km. 19.15 „Melodie wiedeńskie”. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Opo wieś o Chopinie. 21.45 Poezje wieku złotego. 22.00 Muzyka taneczna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.03 „FIS” — Ostatnie wiadomości. 23.05 „FIS” — Wiadomości z Polski w języku angielskim i francuskim.

WARSZAWA

Czwartek, 16 lutego 1939 roku

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „FIS”. Nasze szanse po narciarskim biegu na 18 km. — pogadanka. 7.20 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 „W takt muzyki” — audycja dla szkół powszechnych. 11.25 Walce Straussa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Zyciorys maszyn. 15.15 — Kłopoty i rady. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Jak pracuje bank — pogadanka dla młod. icałnej. 16.40 Ludwik v. Beethoven. — 16.55 Surowce w życiu gospodarczym. 17.05 „W dzień litewskiego święta narodowego” — aud. muzyczna. 17.45 — „FIS” — Bilans narciarskich zawodów złożeń — pogadanka. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „Muzyka lekka i poważna” — gawęda muzyczna. 19.00 „FIS” — Transmisja ze skoków narciarskich. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni. — 22.20 Muzyka taneczna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.03 „FIS” — Ostatnie wiadomości sportowe. 23.05 „FIS” Wiadomości z Polski w języku angielskim, niemieckim i francuskim. 23.15 Muzyka polska

WILNO

Sroda, 15 lutego 1939 roku

6.57 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy: „O człowieku, który zgubił przekonaną” — nowela. Patrz program warszawski. 11.25 Marsze orkiestrowe. — Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. — 13.05 Chwilka lotnicza okręgu kolejowego LOPP w Wilnie. 13.10 „Obicze sklepu” — pogadanka. 13.20 Popularny koncert symfoniczny. Patrz program warszawski. 18.00 Sport na wsi. 18.05 Ballady Stanisława Moniuszki. Patrz program warszawski. 22.00 Panorama muzyki współczesnej. 22.30 Muzyka z płyty. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K.O.P.

Sroda, 15 lutego 1939 roku

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Wiadomości dla naszej wsi. 8.15 Koncert poranny. 11.25 Muzyka. 14.00 Tormann: — Chłopskie wesele — płyta. 14.20 Nasz program i wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert południowy. 18.10 — Muzyka. 22.00 Muzyka taneczna. 22.55 Rezerwa programowa. 23.05 Zakończenie programu.

Huragan nad Bałtykiem

GDYNIA. Od kilku dni nad Bałtykiem szaleje nawałnica. Wysoka fala atakuje w dalszym ciągu brzegi pomiędzy Dębikami — Karwią — Jastrzębią Górą i powoduje na znacznych przestrzeniach podmycie wydm. Plaże na tym odcinku są kompletnie zalane, a rozszalały żywioł miejscami prawie dochodzi do szczytów wydm. Trudno obecnie ustalić, ile piasku z wydm uniosło morze, gdyż woda nienastannie przebiega brzegom.

O sile wichury świadczy fakt, że lotny piasek plażowy i wydmowy, unoszony był całymi masami tak, że na niektórych odcinkach potworzyły się potężne usypiska piasku i powstały nowe wydmy.

Nawałnica dała się dotkliwie we znaki na lądzie, w Wielkiej Wsi Władysławowie wichura zwała ścianę stodoły rybaka Delinga. Uszkodziła w niektórych miejscowościach wiele dachów, krytych zwłaszcza papą, względnie dachówkami.

Najsilniejsza fala utrzymuje się na wysokości przylądka Rozewskiego, co utrudnia statkom o mniejszym tonażu przebycie tego niebezpiecznego odcinka. Uszkodzeniu uległy przewody elektryczne, prowadzące prąd do poszczególnych miejscowości wybrzeża. Puck wraz z północno-zachodnią częścią wybrzeża, jak i południową pozbawiony był od godzin nocnych do godziny 12-ej w południe prądu, gdyż linia wysokiego napięcia uległa uszkodzeniu. Kolumna techniczna pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek” dokonała naprawy linii. Naprawa trwała przez kilka godzin, gdyż wicher utrudniał pracę.

Na drogach wszelki ruch zamarił, gdyż pieszo nie można się poruszać.

Pod Połczynem furmanka naładowana sianem została przez wicher wyrzucona, a wiatr rozniósł siano na wszystkie strony. Pojazdy mechaniczne z trudem się poruszały po drogach wybrzeża, a o jeździe motocyklem nie było mowy.

Rybacy spodziewają się, że nawałnica może korzystnie odbić się na połowach ryb. Twierdzą, że u brzegów polskich mogą pokazać się szprot.

cia dna, woda wdarła się pod pokład i kapitan statku zarządził nadawanie sygnałów S.O.S.

Tymczasem załoga przedostała się na szalupy ratunkowe i ruszyła w kierunku Gdańska. Jednocześnie z Gdańska wysłano na miejsce wypadku dwa holowniki.

„Baltabor” posiada 93 metry długości, 14 m. szerokości. Jest to statek towarowo-pasażerski.

Statek angielski rozbił się na Bałtyku

GDYNIA. — Wczoraj rano na wysokości Piławy rozbił się statek angielski „Baltabor”.

„Baltabor” zdążył z Rygi do Gdańska z ładunkiem litewskich bekonów, skór, masła i garbników. Z Gdańska miał wyruszyć do Anglii.

Podczas silnego sztormu i mgły, jaka od trzech dni szaleje na Bałtyku, statek zmylił trasę i w odległości jednej mili od brzegów Piławy wpadł na podwodne skały. Na skutek rozpru-

Apel do członków i sympatyków „Pogoni”

Lwowski Klub Sportowy „Pogon” obchodzący w tym roku jubileusz swej trzydziesto-letniej pracy na niwie polskiego sportu, zwraca się do swych członków i sympatyków z prośbą o nadsyłanie adresów ich miejsca zamieszkania. Równocześnie Zarząd „Pogoni” zaprasza ich na zjazd jubileuszowy podczas Zielonych Świąt do Lwowa.

Przy wadliwej przemianie materii **MINEROGEN F.F.** Apteka Mazowiecka Warszawa Mazowiecka 10.

Z ołówkiem w ręku

Państwo nasze ma już trzeci rok z rzędu budżet znowu zrównoważony, co wpływa bardzo dodatnio na kształt życia gospodarczego w Polsce. Ale nie tylko państwo dąży do równowagi budżetowej. Stara się o to każde przedsiębiorstwo przemysłowe, bank, sklep, teatr, adwokat, urzędnik, rolnik i lekarz.

Każdy musi żyć, jak to mówią, z ołówkiem w ręku. Pracownik i robotnik musi zgóry ustalić, jak zużytkuje swoje zarobki, dobra gospodyni, otrzymując od męża pieniądze, natychmiast układa budżet domowy i stara się ściśle ten budżet wykonać.

A jednak, jakże często się zdarza, że pomimo najszczerszej chęci trudno koniecznie z końcem związać. A tu trzeba nowego palta, tu ubrać dla dzieci, które bardzo „niebudżetowo” drą spodnie i wycierają łokcie; tu ceny niektórych artykułów podrożały, tam

znów choroba, koszty leczenia, konieczny wyjazd.

W takich wypadkach, jak i w wielu innych, często ratuje wygraną na Loterii Klasowej. Kto do budżetu swego wstawił pozycję: „los loteryjny”, ten może spodziewać się pomocy i ratunku. Dnia 23 lutego rozpoczyna się ciągnięcie I-ej klasy nowej 44-ej Loterii Klasowej, w której szanse wygrania są jeszcze większe, niż w poprzednich. Niejednemu ten „wydatek budżetowy” bardzo się opłaci, niejednemu zwrócić się wydana na los suma z nadwyżką, z której nietylko będzie mógł pokryć niedobór miesieczny. Wygrana pozwoli mu na wydatne rozszerzenie stopy życiowej.

Ten prosty sposób wybawienia się od codziennych trosk i kłopotów powinien wypróbować każdy i niezwłocznie nabyć los loteryjny, lub jego części. 760

pod **MIKROSKOPEM** stale badamy idealną miakłość naturalnego produktu z atomizowanych cebulek lilii białej, nie szkodliwego dla cery, nie zatłuszczającego porów, upiększającego, w 14 odcieniach karnacji **ABARID** pudru

OD WYDAWNICTWA

- 1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.
- 2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Niemcy i Niemki biją wszystkich w biegach zjazdowych

ZAKOPANE, 12 lutego.

Po potopie sobotnim, dzień niedzielny w Zakopanem wstał piękny, z przerwami słoneczny. Tu i ówdzie najwyższe szczyty otaczała mgła, ale brak wiatru napędził otuchą i nadzieją, że warunki dla zawodów będą sprzyjające.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się kolejką na Kasprowy Wierch.

Od rana ciągnęły całe szeregi pojazdów oraz tłumy pieszych do Kuźnicy, skąd kierowano się kolejką na Kasprowy, gdyż tam był start biegów zjazdowych, względnie pieszo na Kalatówki dolne, gdzie widniał wielki napis meta.

Już po pierwszych stu metrach drogi na Kalatówki okazało się, że śniegu jest wcale dużo i że wbrew pesymistycznym przewidywaniom, jest on wszędzie, jakkolwiek mokry i lepki.

Wzgórkach obok niej przeszło pięć tysięcy ludzi. Nic dziwnego, gdyż poza skokami, biegi zjazdowe są najefektowniejszą częścią konkurencyj narciarskich.

Na mecie prócz wszystkich urzędów, związanych z organizacją biegu, znajdowały się wielkie tablice, na których wypisywano czasy zawodników, natychmiast po skończeniu zjazdu. Zaliczyło to trzeba na wielki plus organizatorem, gdyż publiczność, wiedząc, kto jest w danej chwili najlepszy, z zainteresowaniem śledziła każdy następny finisz.

Speakerzy transmitowali zawody w różnych językach swoim państwom, filmowcy filmowali, a wśród tego wszystkiego kręcili się sprzedawcy owoców smażonych w cukrze, mleka, śmietanki i t. p.

Z dość znacznym opóźnieniem rozpoczął bieg zjazdowy panów Włoch Nogler Giovanni, poczem poszedł Szwajcar, Szwed, Norweg, Niemiec, Francuz i t. d. w kolejności, zależnej od tego, jaki kto los wyciągnął. Jest przy tym dość charakterystyczne, że pierwszych czternastu zjazdowców ma czas poniżej czterech minut, gdy u dalszych należy taki czas do rzadkości. Można by z tego wyciągnąć wniosek, że tor w miarę coraz dalszych zjazdów stawał się trudniejszy.

Naogół wyniki obu biegów nie były niespodzianką. Na Polaków nie liczono. „Jeżeli który z Polaków zdoła zająć miejsce w pierwszej dziesiątce — mówiono — to będzie to bardzo szczęśliwy przypadek, zawsze ostatecznie możliwy w biegu zjazdowym”. Jako takich możliwych szczęściarzy typowano Schindlerę i K. Zająca. Jak wiadomo, nie spełnili oni tych nadziei, gdyż pierwszym Polakiem, niestety aż na 20 miejscu, przy 37 startujących był Br. Czech.

Zarówno publiczność nasza jak i zagraniczna, musiała sobie zadawać pytanie: dlaczego Polacy i w dodatku górale, na swoim własnym, dobrze znanym terenie, osiągnęli wyniki tak mizerne?

Tem pytaniem zajmiemy się obszerniej w artykule, w którym ogólnie omówimy Fis.

Przewidywano sukcesy Niemców, ale nie spodziewano się, że będą mieli aż tak wielką przewagę. Pamiętajmy, że na 37 zawodników 13 państw czterech narciarzy niemieckich zdobyli dwa pierwsze miejsca, czwarte i dziesiąte, czyli wszyscy zmieścili się w pierwszej dziesiątce. Jest to b wielki sukces Niemców, za którym w tyle nie pozostały ich rodaczki, zwyciężając jeszcze zdecydowanie w swojej konkurencji.

Miarę tego sukcesu uzyskamy, jeśli weźmiemy kolejno po zycie trzech najlepszych każdej narodowości:

Niemcy (1 + 2 + 4) = 7 pkt.
 Francja (5 + 7 + 12) = 25 „
 Szwajcaria (3 + 11 + 18) = 32 „
 Włochy (6 + 14 + 16) = 36 „
 Norwegia (8 + 12 + 19) = 39 „
 Polska (20 + 22 + 26) = 68 „

Inne państwa uczestniczyły jednym lub dwoma zawodnikami.

Różnica w tej punktacji wskazuje wyraźnie jak wielką przewagę mieli Niemcy i jak my wyglądamy w porównaniu z innymi.

Zwycięzca Lantschner jest Austriakiem. Zawiódł natomiast Szwajcar Rominger, którego typowano na jedno z pierwszych miejsc.

NA MECIE

Bardzo urozmaicony widok przedstawiały tłumy, meżnie pokonyjących dość znaczne wzniesienia prowadzące do meły na Kalatówkach. Narciarze najrozmaitszej płci i wzrostu, panie w takich strojach, w jakich przychodzą do kawiarni, starsi panowie w ciężkich futrach i kaloszach, wszystko to śpieszyło pod górę w promieniach nieźle przygrzewającego słońca, sapieć i ciężko dysząc. Przed godziną 12-tą znalazło się na mecie

Apel do członków i sympatyków „Pogoni”

Zniżki kolejowe zapewnione. Z końcem kwietnia wyjdzie z druku „Księga Jubileuszowa” „Pogoni, opracowana źródłowo przez Komitet Redakcyjny z prof. Wackiem na czele. Księgę zamawiać oraz swój przyjazd na jubileusz zgłaszać — należy pod adresem: L. K. S. Pogon — Lwów, ul. Piękarska 1 B.

Zniżki kolejowe zapewnione. Z końcem kwietnia wyjdzie z druku „Księga Jubileuszowa” „Pogoni, opracowana źródłowo przez Komitet Redakcyjny z prof. Wackiem na czele. Księgę zamawiać oraz swój przyjazd na jubileusz zgłaszać — należy pod adresem: L. K. S. Pogon — Lwów, ul. Piękarska 1 B.

Zułów uratowany!

Nareszcie doczekaliśmy się „zimy”. Pada śnieg, a więc narciarze i organizatorzy marszu Zułów — Wilno, cieszą się, że impreza ta będzie mogła odbyć się w normalnych warunkach.

F. I. S. miał trudności, Zułów może mieć więcej szczęścia, że rok rocznie niemal w przededniu tej największej imprezy narciarstwa nizinnego, spada w ostatniej chwili śnieg,

to też i w tym roku tradycji stało się zadość.

Śnieg pada i warunki z każdą godziną poprawiają się coraz bardziej. Zułów odbędzie się 25 i 26 lutego. Przy okazji komunikujemy, że 25 lutego pociąg popularny odepłynie z Wilna do Zułowa o godz. 7 min. 15, a nie jak poprzednio ogłaszano o godz. 7 m. 30.

Mistrzowie otrzymają plakiety

W ramach niedzielnego meczu bokserskiego Flota — Elektryt odbędzie się uroczystość wręczenia plakietek pamiątkowych bokserskim mistrzom Wilna. Plakietki między innymi otrzymają: Lendzin, Kulesza, Nowicki, Tal ko i inni.

Blum w dniu tym obchodzić będzie jubileusz 50 walki. Bluma czeka również nagroda.

Mecz niedzielny z Flotą odbędzie się o godz. 11 min. 30 w sali Kina Mars.

Hokeiści mogą trenować

Dobrze się stało, że w chwili polepszenia się warunków atmosferycznych Ośrodek W. F. wyłał na Pióromoncie lodowisko hokejowe.

Drużyna Ogniska K. P. W. może więc kontynuować treningi. Hokeiści wileńscy powinni więc zabrać się do

pracy i nadrobić utracony czas. Drużyna wybiera się jak wlemy do Lwowa na mistrzostwa Polski, a we Lwowie Ognisko mieć będzie trudne do rozwiązania zadanie, walcząc z czołowymi drużynami hokejowymi Polski.

Mistrzostwa koszykówki pod znakiem rutyniarzy

Już od kilku niedziel na sali Ośrodek W.F. rozgrywane są stale mecze piłki koszykowej o mistrzostwo Wilna na 1939 rok. Początkowa forma, jaką oglądaliśmy w pierwszych dniach mistrzostw, wykazała kompletny brak przygotowania nietylko gry zbiorowej ale i kondycji. Wszystkie zespoły grały poniżej swojej formy.

Mecze dały następujące rezultaty: Panie ŻAKS — AZS — 26:13 (17:7), „Jordan” — ŻAKS — 19:11 (4:6). Panowie: KPW — ŻAKS — 25:21 (11:13), PKW — WKS — 44:30 (21:13), AZS — Zw. Rezerw. — 43:34 (19:16).

AZS — ŻAKS 37:15 (20:31). AZS — KPW — 30:19 (19:7), WKS — Zw. Rezerw. — 44:32 (27:12).

W grupie panów prowadzi nadal zdecydowanie „stary” zespół K.P.W. „Ognisko”, przed W.K.S. i AZS. W grupie pań prowadzi „Jordan”.

W sobotę i niedzielę nastąpi zakończenie mistrzostw wraz z rozdaniem nagród, ufundowanych przez W.O.Z. G.S. Jednocześnie z zakończeniem mistrzostw Wilna w piłce koszykowej, przypadnie zakończenie mistrzostw w piłce siatkowej.

CHRISTL CRANZ STANOWI KLASĘ DLA SIEBIE

Niemniejszą sensacją stanowił bieg zjazdowy pań, którego trasa krótsza była od męskiego biegu zjazdowego zaledwie o 400 mtr. Tutaj najciekawszemu zagadnieniem była kwestja czy Norweżka Schou Nilsen potrafi odebrać prymat słynnej Niemce Christl Cranz względnie czy uczynić to zdołają inne Niemki, Angielki, czy Francuzki, które na treningach wydawały się bardzo groźne.

Oczekiwania te nie sprawdziły się. Jak już z depesz wiadomo, fenomenalna Christl Cranz stanowiąc swoją własną bezkonkurencyjną extra-klasę, osiągnęła czas 3:25 i bijąc następną Niemkę Revel o 14 sekund, trzeci Niemka Goedl uplasowała się o sekundę za drugą, na trzecim miejscu.

Oto znowu wspaniała dla zwycięskich Niemek, a jakże załosna dla innych, zwłaszcza dla Polski, tabela:

Niemcy (1 + 2 + 3) = 6 pkt.
 Francja (4 + 6 + 8) = 20 „
 Anglja (7 + 11 + 12) = 28 „
 Szwajcaria (5 + 9 + 17) = 31 „
 Polska (19 + 21 + 23) = 63 „

Inne państwa wystawiły mniej niż trzy zawodniczki. Norweżka Schou Nilsen zawiódła, lokując się dopiero na dziesiątym miejscu.

Powrót publiczności po oślizgiach drogach do Kuźnicy, był znowu widowiskiem godnym aparatu filmowego. Tysiączne różnobarwne tłumy wędrowały w dół, ślizgając się i przewracając, w radosnym nastroju, które go fatalne klęski naszych reprezentantów, nie zdołały zmienić.

Pogodny dzień i wspaniałe góry nie pozwalały na przejmowanie się zaśluzoną kleską polski. Autobusy, taksówki i dorozki z Kuźnic przez kilka godzin przewoziły widzów do Zakopanego, gdzie codziennie przybywają nowe pociągi popularne, a dzisiaj przybył pociąg z Niemcami z Bytomia.

Wł. Laudyn.

Set a rocznica stracenia Szymona Konarskiego

WILNO Dnia 13 lutego starego stylu roku 1939 mija sto lat od momentu rozstrzelania w Wilnie na Pohulance młodego, bo w 31 roku życia, wielkiego patrioty polskiego Szymona Konarskiego. Skromny pomnik, poświęcony jego pamięci, znajduje się na miejscu kazni koło terenów Targów Północnych.

Wydaje się właściwym, aby Wilno uczciło w jakikolwiek sposób tę rocznicę, przypominając społeczeństwu, a zwłaszcza młodzieży szkolnej, pamięć tego, który walczył pod Wawrem i Grochowem i poszedł na wygnanie w randze kapitana.

Z Francji udał się do Brukseli, gdzie porozumiał się z Komitetem Młodej Polski i jako jego emisariusz udał się do Krakowa.

W wykonaniu programu działania „Młodej Polski” założono w Krakowie Stowarzyszenie Ludu Polskiego, która to organizacja przeniosła się następnie do Królestwa i rozszerzyła się, zwiastując na Litwie i Rusi.

Na ślad spisku wpadła najwcześniej policja austriacka i przesała rządowi rosyjskiemu portret i rysopis Konarskiego.

Gen. gubernator Dołgorukow nakazał aresztowanie i Szymon Konarski wraz z innymi stanął przed prezydującym w komisji śledczej wicegubernatorem wileńskim ks. Mikołajem Trubeckim. Konarskiego bito kijami, krajano mu skórę, opalano go, wbijano mu gwoździe za paznokcie, ale mimo tych męczarni, nie doprowadzono do tego, aby wyznał coś lub wydał kogokolwiek.

Skazany w wyniku śledztwa na śmierć, został rozstrzelany na Pohulance w obecności tysięcy tłumów.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej D z i s „ROXY i jej DRUZYNA” Ceny niższe.

Wojewódzka Komisja Ziemska

WILNO. W dniu 9 bm. pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego — p. Tadeusza Zemoytela odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej, na którym były rozpoznawane następujące sprawy:

- 1) Odwołania od orzeczeń starostw powiatowych, zatwierdzających projekty scalenia: wsi Łozki, Tuszyń, Czeczuki, pow. dziśnieński, wsi Koty i Kurpowo, pow. mołodecki, wsi Macurki, pow. postawskiego, wsi Kurpie, wsi Szukielski I i II i Pinigiszki, wsi Wiazowiec, Krugle i Lubień, pow. wilejskiego.
- 2) Ustalenie stanu posiadania przed scaleniem na obszarze gruntów wsi Do wiaty Wielkie, Horowe i in. pow. brasławskiego.
- 3) Odwołania od orzeczeń starostw powiatowych, zatwierdzających stan (tytuły) posiadania przed scaleniem odnośnie gruntów wsi Mołozany, pow. dziśnieński, wsi Berezniha, pow. wilejskiego, wsi Wobale, pow. wilejsko-trockiego.
- 4) Odwołanie od orzeczenia starosty powiatowego w przedmiocie likwidacji praw do wspólnego pastwiska wsi Przedoly i Probrażenka, pow. dziśnieńskiego.
- 5) Odwołanie od orzeczenia starosty powiatowego, zatwierdzającego projekt ustalenia wielkości udziałów we wspólnocie gruntowej wsi Tuzbica, pow. postawskiego.
- 6) Zatwierdzenie projektów przymusowego podziału wspólnych pastwisk oraz przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej przysługującej m-ku Bienica na gruntach maj. Bienica, pow. mołodeckiego.
- 7) Odwołanie od orzeczenia starosty powiatowego w przedmiocie przyznania Ockowi Rejtszejnowi prawa wykupu dzierzawionych gruntów w m-ku Kościeniewicze, pow. wilejskiego.
- 8) Odwołania od orzeczeń b. Komisji Właszczeniowej w przedmiocie właszczenia wieczystych czynszowolności na gruntach maj. Ignacogród, położonych we wsi Jasię, pow. święciańskiego.

TEATR NA POHULANCE MIEJSKI

„JEJ SYN” z gościnnym występem Nuni Młodzieńkowskiej - Szczurkiewiczowej. Ceny popularne.

Sparalizowanego wyniesiono z płomieni w ostatniej chwili

WILNO: Pożar, który wieczorem dnia 13 lutego wybuchł w fabrykach filcu i kopyt szewskich, przy ul. Zwierzynieckiej 18, został całkowicie ugaszony dopiero wczoraj w południe. W akcji ratunkowej niemal do samego końca, brała udział cała kompania ratownicza straży pożarnej.

SPARALIZOWANY DOZORCA OMAL NIE SPŁONAŁ

Prócz zacczadzanej robotnicy, Rochy Szejman, którą w ostatniej chwili, napwół przytomną, wyniesiono z płonącego magazynu, w dużym niebezpieczeństwie znalazł się również dozorca - paralytyk. Zajmował on mieszkanie na piętrze, w sąsiedztwie warsztatów fabryki kopyt.

Nieszczęśliwemu groziła śmierć w płomieniach, gdyż przykuty choroł do łóżka, nie mógł ratować się o własnych siłach.

W chwili, gdy strażacy pośpieszyli mu z pomocą, drewniane schodki wiodące do mieszkania, były już tak opalone, że musiano go spuścić na linie.

POŻAR POWSTAŁ W FABRYCE KOPYT

Według dotychczasowych przypuszczeń, pożar powstał na piętrze w fabryce kopyt. Ogień został jakoby zaproszony przez przebywających podówczas w fabryce robotników.

Ze względu zaś na olbrzymią ilość suchego drzewa i wiórów szybko się rozprzestrzenił i trud-

ny był do ugaszenia w zarodku.

STRATY NIEUSTALONE

Wysokość strat nie została jeszcze ustalona. W nocy, w czasie, gdy budynek fabryczny już się do palął — na miejsce pożaru przyjechała komisja ubezpieczeniowa, która w przybliżeniu określiła straty, poniesione przez właścicieli fabryk w 2/3 uprzedniej wartości przedsiębiorstw.

STRAŻAK WRACA DO „DROWIA

Stan chorego strażaka Rynkiewicza Józefa, który w czasie gąszenia ognia uległ zatruciu gazem spalinyowym i został następnie umieszczony w szpitalu św. Jakóba, stopniowo się polepsza.

iz. A.

Katował pasierbów

WILNO. Przy ul. Nowogródzkiej Nr. 120 w Wilnie mieszka eksztonosz Józef Jasiunis, liczący lat 40. Znalazł się wczoraj na ławie oskarżonych. — Sąd Okręgowy w Wilnie skazał go na osiem miesięcy więzienia za zrażanie się nad nieletnimi pasierbami — Zdzisławem i Ryszardem Burzyńskimi, i za maltretowanie ich w nieczłowieki sposób. Jasiunis, — nałogowy alkoholik i awanturnik, skutkiem czego stracił po-

sadę na poczcie, owdowiawszy ożenił się w r. 1929 powtórnie z wdową Heleną Bury - Burzyńską. Zarobki przeżył. Bil żonę i pasierbów, znęcał się nad nimi bez najmniejszego powodu, a raz porwawszy za siekiere groził, że ich pozabija. Wdała się w to wreszcie policja i Jasiunisa pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Świadkowie potwierdzili winę oskarżonego. Sąd uwzględniając dotych-

czasową niekaralność Jasiunisa zawiesił wykonanie kary ośmiomiesięcznego więzienia na przeciąg 3 lat, gdyż przypuścić należy, że Jasiunis, mając nad sobą miecz Demoklesa w postaci grożącego mu więzienia, zmienił obecnie swe postępowanie i przestanie katować sieroty, którym miał zastąpić ojca.

Szacharki leśne

WILNO. Charakterystyczny proces wypelniał wczoraj całodzienną sesję Sądu Apelacyjnego w Wilnie: Chodziło o niedozwolone praktyki przy sprzedaży drzewa z lasów państwowych w powiecie święciańskim, stosowane przez tamtejszych leśniczych. Obowiązujący przepis, że leśnictwo nie ma prawa w jednym i tym samym roku sprzedawać drzewa więcej ponad pewną ściśle oznaczoną normę.

Sprzedaj większych partij drzewa zastrzeżona jest dla Dyrekcji Lasów. Poza tym leśniczemu nie wolno sprzedać z wolnej ręki jednej osobie więcej drzewa, niż to jest ustalone w instrukcji. Z drugiej strony Dyrekcja Lasów żąda od leśniczych, aby koniecznie o ile możności wyżyliwali się w swych leśnictwach t. zw. remanentów t. j. po zostalości drzewa. Chcąc pozbyć się remanentu drzewa leśniczowie obchodzili instrukcję o maksymalnej sprzedaży pewnej ilości drzewa jednemu kupcowi, i w momentach, kiedy groziło zepsucie się dróg, czy przerwa w spławianiu wody, sprzedawali większe partie żydom, (którzy utworzyli poprostu monopoli przy nabywaniu drzewa), — lecz w asygnacjach na sprzedaż materiałów drzewnych wypisywali nazwiska okolicznych mieszkańców m. in. furmanów, podane przez owych pomyślowych kupców. Leśniczowie uzyskiwali za drzewo ceny zupełnie dobre. — Skarb Państwa nie poniósł najmniejszej straty. Charakterystyczne jest, że szacharki te wykryła policja, a nie Dyrekcja Lasów.

Sąd Apelacyjny w motywach wyroku podniósł, że oskarżeni nie mieli wprawdzie na oku żadnych względów materialnych, lecz działali drogą sprzeczną z instrukcją.

Również przybyły z Warszawy inspektor generalnej Dyrekcji Lasów p. Obuchowski, zeznając wczoraj jako świadek w Sądzie Apelacyjnym raczej stawiał w obronie leśniczych, stwierdzając również, że Skarb Państwa nie poniósł szkód materialnych.

Wszystko to jednak nie zmieniło faktu, iż sprzedaż drzewa odbywała się na podstawie sfalszowanych asygnacji. Na asygnacjach wypisywane były fikcyjne nazwiska rzekomych nabywców mniejszych partij drzewa, — podczas, gdy faktycznymi nabywcami drzewa w większych partijach byli dwaj żydzi — Zalko i Berko - Jozef Gutermanowie. Ta fikcja była przyczyną oskarżenia i skazania w dniu 27-go września ub. r. przez Sąd Okręgowy wileński na sesji w święciańskich Michała Pileckiego (zejmiana — Koityniana)

Spóźnił się pociąg ze Lwowa

WILNO. Wczorajszy wieczorny pociąg ze Lwowa przybył do Wilna z półtoragodzinnym opóźnieniem.

Pogłoska, że powodem opóźnienia był 2 st. mroz — nie znalazła potwierdzenia, bowiem okazało się, że w drodze coś się zepsuło w składzie pociągu i to było przyczyną zwłoki.

— na 6 miesięcy, Michała Lawrynowicza (Zejmiana) — na 2 miesiące (z zawieszeniem) nadleśniczego Stanisława Kurczynia z nadleśnictwa w Święcianach na 8 miesięcy, obydwu Gutermanów po 6 miesięcy więzienia.

Nadleśniczemu Kurczynowi zarzucono, iż tolerował postępowanie swych podwładnych, Gutermanom zaś, że nakładali leśniczym do popelnienia przestępstwa. Podstawą wyroku skazującym go były artykuły 237, paragraf 1 oraz 286 paragraf 1 (poświadczenie nieprawdy przez urzędnika i przekroczenie władzy).

Sąd Okręgowy uznał w motywach

— iż leśniczymi nie powodowała chęć zysku, lecz, że chodziło jednak o nielegalną sprzedaż drzewa, wygodną dla obu stron, gdyż nadleśnictwo pozbywało się remanentu, Gutermanowie zaś bez przetargu kupowali drzewo po przystępnych cenach.

Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu świadków i przemówień prok. Niedziela oraz obrońców adwokatów Engla, Jankowskiego, Petruszewicza, Rudnickiego i Wiścickiego, zatwierdził powyższy wymiar kary, lecz wyrok pierwszej instancji złagodził, zawieszając wszystkim oskarżonym wykonanie kary na okres trzyletni.

ŚPIESZ KUP LOS do I-ej klasy

w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44 Wilno Ad. Mickiewicza 10

GDZIE STALE PADAJĄ WIELKIE WYGRANE

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. Konto P. K. O. 700920.

Lody na Dzisience ruszyły

GŁĘBOKIE W dniu 13 b.m. na rzece Dzisience ruszyły lody. Stan wody na tej rzece notowany wczoraj wynosił 4.86 m, i woda w dalszym ciągu gwałtownie przybywa. Z dopływów rzeki Dzisienki ruszył już lód na rzecę Berezwiczy. Lód na Dzisience w okolicy m. Dżinyń spływa do Dżwiny, która jednak jeszcze w tem miejscu nie ruszyła. Zaznaczyć należy, że wskutek padających kilku dni deszczów, śnieg na polach już zupełnie stopniał, utrzymując się jeszcze w lasach. Wczoraj jednak pola znowu pokryły się śniegiem.

Zabójstwo na weselu

WILNO. Onegdaj we wsi Łaposie gminy postawskiej podczas zabawy weselnej wynikła bójka, w czasie której zabity został Kurdzinek Michał mieszkaniec wsi Kuropole. Jako podejrzani o udział w morderstwie zatrzymani zostali Sobol Sergjusz, mieszkaniec wsi Kundry, Prońko Aleksander mieszkaniec wsi Borówki i Borówko Michał, zamieszkały we wsi Borówka. iz. A.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Cieśluk Marjan — stały mieszkaniec Łodzi, (czasowo Sadowa 17) usiłował popchnąć samobójstwo przez wypicie nieznanej ilości przyczyna — ciężki stan materialny. Podkarbacie Kazimiera — (Stara 10), znalazła przy posesji domu Nr. 3 przy ul. Piaskowej podzutka płci męskiej, w wieku 2 tygodni. Mackiewicz Józef, — Tariatki 24, — zatrzymał na Wilji łódź niewiadomego pochodzenia. Jankowski Józef, — Szkapłerna 51, zameldował policji, że syn jego 13 letni Józef, w dniu 13 bm. wyszedł z domu w niewiadomym kierunku i nie powrócił. Spadła ze schodów Jadwiga Gutowska (Królewska 6). Odwieziono ją do szpitala św. Jakóba.

Za spokój duszy
S. + P.
REGINY RUSZCZYCOWEJ
zostanie odprowadzone nabożeństwo żałobne w dniu 16 lutego 1939 r. o godz. 8.30 rano w kościele O.O. Bonifratrów.
O czem zawiadamiają
DZIECI I RODZINA.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Papieża Piusa XI.

WILNO. Wczoraj zrana w Bazylice Metropolitalnej odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Papieża Piusa XI. Na długo przed początkiem uroczystości do świątyni zaczęły przybywać poczty sztandarowe i delegacje poszczególnych organizacji społecznych i ustawić się po obu stronach w nawie głównej. Wkrótce przez całą nawę, od kratak presbiterjum aż po główne drzwi kościoła, ciągnęły się dwa barwne spalary. Równocześnie do świątyni zaczęły ścigać tłumy ludności, wypolniając sobą nawę środkową i nawy boczne. A na krótko przed początkiem uroczystości przybyli przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych i samorządowych na czele z woj. Bociński, gen. Dąb - Biernackim, prezydentem miasta, senat akademicki USB, prezesi urzędów nieze-spolonych oraz liczni przedstawiciele

wielu instytucyj prywatnych. Przedstawiciele władz i delegaci instytucyj społecznych zajęli miejsca w nawie głównej, tuż przed kratkami presbiterjum. W stallach w presbiterjum zasiadła kapituła Metropolitalna na czele z J. E. ks. Biskupem - Sufraganem K. M. Michalkiewiczem. W presbiterjum, naprzeciwko ołtarza głównego, urządzony został katafalk, przed nim umieszczono insygnja papieskie. Do koła katafalku płonęły liczne świece. O godz. 9 zrana rozpoczęło się nabożeństwo żałobne. Kler z udziałem J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza odśpiewał egzekwie. Po tem J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jałbrzykowski celebrował uroczystą Mszę św. żałobną i na zakończenie odprawił przy katafalku nabożeństwo. Zebrani zaś odśpiewali Anioł Pański. (r)

Aresztowany na sali sądowej

WILNO. W dniu 23 września w „Barze Okocimskim” przy ul. Wielkiej, należącym do Chaima Dworzeckiego jakiś podchmielony osobnik wszczął awanturę i w czasie sprzeczki z jednym z obecnych użył obelżywych słów pod adresem Państwa. Policjań wylegitymował awanturnika i wówczas okazało się, że jest nim A. Kamieniew, absolwent U.S.B. Na wczorajszej rozprawie świadkowie potwierdzili oskarżenie w całej rozciągłości. Kamieniew tłumaczył swój czyn zamroczeniem alkoholowym i że był „bli ski białej gorączki”.

Sąd skazał go na rok więzienia bez zawieszania. Kamieniewa aresztowano na sali sądowej i odprowadzono do więzienia. W trakcie rozprawy okazało się, że Kamieniew ma jeszcze jedną sprawę o wyszydzenie Narodu Polskiego, zaś podobną sprawę z kwietnia roku ubiegłego umorzono wobec braku dowodów winy.

Wypadek z kolejarzem

WILNO. Stanisław Wysocki, spłnącz wagonów na st. kol. w Landwarowie, w czasie spinerania wagonów dostał się między szynki, które zmiżdżyły mu prawe ramię. Wysockiego w stanie ciężkim dostarczono do szpitala w Wilnie.

„Ważna ulica zrobiła siał”

(Rozmówka urbanistyczna)
— Nu, brat, co ty powiesz nakont naszej Wilni w te ostatni luty?
— A coż? Ot, choć i pomalenku, marudnie, ali czym dalej tak coraz to piękniejsza, paradniejsza stanowisia, czyli — jak ten powiedział — w jwarapijska miasta przemiana siał.
— Aha! Ot weźmi choć ta nasza Mickiewiczowska! Zewszyskiem ważna ulica z tej zrobiła siał! Kiedyś, ida ja, bracie wiaczorno poro, i jak popatrzał na jo od dzwonicy katedralnej, tak, aż zadziwił się: jeźnia hładzińka, jak stoł, a nad jo lmpy jedna kole druhiej wiszo, byćcam na sznurak naczapione, po bokach ryklamy kolorowe swieco sie; skroz wulica awtabusy i insze awtamabili koco sie i zwoszyczył takżasamo: na tratwarach czame od narodu; nu jednym słowam, jak w kinie jakaj wszystko równo, kiedy załarancie miasty pokazujol!
— Nu, to tak tylko wczorono poro zdał siał! Bo jak w dzień popatrac to znaczni skromniej wszystko wyglonda!
— Nie powiedz, bracie! Pewno co w dzień niama już tej pyszności jak wczororam, ali i dniem, — z tej poro jak na Mickiawiczowskiej hładku jeźnia podstroili i nowe ahramadne kamianicy bankowe i ubiazpiaczalni społecznej postawili, — też dosic paradnie ona wyglonda!
— Nu, musowo co lepiej, bo kiedy te kamieni na jej lażeli, nadtoż praczownie bylo i prosto styd pokazac, jak chto przyjechał!
— Aha! Nu, a weźmi, bracie, Zawalna! Też, jak položyli hładka jeźnia dy odremontowali domy, wid swoj przemianilla!
— Tak! Albo ta wulica, co przed wazhalam jaka szykarna teraz zrobiła siał! Prosto i nie spojnad jej!
— Fachyczniel jakby nia ta wulica...
— Wincuk!

Z życia katolickiego

AKADEMJA ŻALOBNA W NOWEJ WILEJCE

W ubiegłą niedzielę w Domu Akcji Katolickiej w Nowej Wilejce odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci ś. p. Papieża Piusa XI. Obserną sęp wypełniły tłumy mieszkańców Nowej Wilejki na czele z przedstawicielami miejscowych władz, wojska i duchowienstwa. Na wstepie chóru parafjalny odśpiewał pienia żałobne, potem mgr. Henryk Chmielewski wyglosił prelekeję okolicznościową, a w końcu wszyscy zebrani odśpiewali Anioł Pański. (r)

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE KOMUNJI ŚW. WIELEKANOCEJ

J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński, na mocy prawa kanonicznego oraz upoważnienia Stolej Apostolskiej, udzielił prawa wszystkim wiernym do przyjęcia Komunji św. Wielkanocej w okresie od Środy Popielcowej do uroczystości św. Trójcy włącznie. (r)

KURSY AKCJI KATOLICKIEJ W LUTYM

WILNO. Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej ustalił kalendaryk kursów dla kierownictwa swoich organizacji na miesiąc bieżący. Kurs dla kierownictw zarządów oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej z terenu dekanatu odbędzie się w dniach 16, 17 i 18 bież. mies. w Wołkowysku. Kurs dla kierownictwa Kat. Stow. Kobiet z terenu oszmiańskiego odbędzie się w dniach 22, 23 i 24 b. m. w Oszmianie. Kurs dla Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z terenu dekanatu wołkowyskiego odbędzie się w Wołkowysku w dniach 27, 28 b.m. i 1 marca, a z terenu dekanatu oszmiańskiego odbędzie się w Oszmianie w dniach 16, 17 i 18 b. m. w Oszmianie. Kurs dla kierownictwa oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów z terenu dekanatu oszmiańskiego odbędzie się w Oszmianie w dniu 19 lutym, a z dekanatu wołkowyskiego w dniach 27 i 28 b.m. oraz w dniu 1 marca r.b. w Wołkowysku. Kursy przeprowadzą delegaci poszczególnych stowarzyszeń z Wilna. (r)

ROZWÓJ CHRZEŚCIJAŃSKICH KAS BEZPROCENTOWYCH

Akcja zakładania kas bezprocentowych na Wileńszczyźnie rozwija się nader pomyślnie. Oto, jak wynika z ogłoszonego ostatnio sprawozdania centrali tych kas, obecnie działa na terenie woj. Wileńskiego 46 chrześcijańskich kas kredytu bezprocentowego, w woj. nowogródzkim 13 i w woj. poleskim 10. Razem więc istnieją już 64 kasy. Prócz tego, w organizacji znajduje się jeszcze kilkanaście takich kas. (r)

— Co i mówić, bracie, porządkujem siał pomiau i jakby nia ten rozwrócony plac Katydralny byloh. obuham, niczego!

KRONIKA WILEŃSKA

SRODA Dziś 15 Wschód słońca g. 6.45
Fau tyła jutro 1.10
Julian 1 Zachód słońca p. 4.18

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB. W WILNIE

z dnia 14 lutego 1939 roku
Ciśnienie średnie: 756.
Temperatura średnia: - 5.
Temperatura najwyższa: + 3.
Temperatura najniższa: - 7.
Opad: 1.7.
Wiatr: północno - zachodni.
Tendencja: wzrost ciśnienia.
Uwagi: pochmurno, śnieg.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

w dniu 15 lutego 1939 roku
Pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu przy słabych wiatrach z kierunków północnych. W dzień nieznaczne opady śniegu. Wschodnich miejscami jeszcze przelotny śnieg. Nocą lekki mroź, w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera.

DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Wielka 53), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbuta (Św. Jańska 1), Zastawskiego (Nowogródzka 89).

Hotel Europejski w Wilnie

pierwszorzędny, ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges” w Wilnie

Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

ZEBRANIA I ODCZYTY
357 sroda literacka. Dziś p. Wiesław Wóhnot współpracownik Tygodnika Ilustrowanego - wygłosi odczyt p. t. „Literatura niepokoi”. (Artur Górski, Ramuz, Goetel i in.). Przewodnicząca dyskusja. Początek 20.15.

Czwartek dyskusyjny o skarbowców. W dniu 16 bm. w Klubie Związku Pracowników Skarbowców (W. Pohulanka 14) wygłosi referat na temat: „Zasady odpowiedzialności karnej i wymiaru sprawiedliwości w świetle przepisów kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego” - mgr. Tadeusz Kseniak. Początek punktualnie o godz. 19-iej - Wstęp dla członków Związku i wprowadzonych gości.

Referat wygłosi inż. Artur DREWNOŃSKI oraz inż. Glatman - dyrektor Elektrowni Miejskiej.

Prosimy osoby zainteresowane o liczne stawiennictwo. Wstęp wolny.

AKADEMICKA
Na Zebraniu „Koła Archeologicznego” stud. USB. w dniu 8 lutego r. Zarząd Koła ukonstytuował się w składzie następującym: Prezes: - kol. Czerwinski Aleksander, wice-prezes: - kol. Rogowska Irena, sekretarz: - kol. Mołodcówna Maria, skarbnik: - kol. Zarembianka Dorota - Anna.

ROZNE
Kurs dekoracji okien wystawowych. Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie organizuje w czasie od 16 lutego do 23 marca br. pierwszy w Wilnie kurs dekoracji okien wystawowych dla kupców i pracowników kupieckich. Zapisy przyjmują i informację udziela Biuro Stowarzyszenia Kupców, ul. Bakszta 11, tel. 10-30 od godz. 9-15-iej.

BALE I ZABAWY
Komitet Organizacyjny zawiadamia, że zabawa Karnawałowa na rzecz „Rodziny Poicyjnej”, która odbyła się 11. II 1939 r. spowodowała, że odbędzie się w dniu 18. II 1939 r. (sobota) w Domu Miejskim przy ul. T. Kosciuszki 14-b. - Poprzednio wysłane zaproszenia są ważne. 783

TEATR I MUZYKA
TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. - Dwa ostatnie przedstawienia sztuki „Jef Syn” - Walentyna Alexandrowicz! Dziś o godz. 20-iej przedstawienie wielce interesującej sztuki psychologicznej w 4-ach aktach Walentyny Alexandrowicz p. t. „Jef Syn”. - Ceny popularne.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Table with 2 columns: Commodity name and price. Includes items like Zyto I standart, Pszenica biała ozima, etc.

Table with 2 columns: Commodity name and price. Includes items like Len standaryzowany, Len niestandaryzowany, etc.

Advertisement for 'Kogutek' medicine, featuring an illustration of a rooster and text describing its benefits for various ailments.

Jutro, o godz. 19-iej (7-iej wiecz.) niedoświadczalnie ostatnie przedstawienie sztuki W. Alexandrowicz „Jef Syn” - Ceny popularne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Dziś operetka P. Abrahama „Roxi i jej drużyna” podczas której królują tak modny dziś sport na scenie. - „Roxi i jej drużyna” w zespole teatru „Lutnia” znalazła dobrych wykonawców. Kulczycka, Grey, Iżykowski, Richter, Szczawiński, Chorzewski, Detkowski pod reżyserią K. Wyrwicz - Wichrowskiego tworzą niezapomniany zespół.

Najbliższa premiera. We wtorek jako w dniach Zapust wchodzi na repertuar najbardziej zabawna spośród komedii muzycznych „Buchalteria podwojona”. Będzie to wcielenie niestannego śmiechu i humoru, w którym będzie dzierżyć berło K. Wyrwicz - Wichrowski na tle całego zespołu Teatru „Lutnia”.

CO GRAJĄ W KINACH?
CASINO: - „Suez”.
HELJOS: - „Niebezpieczna kobieta”.

JUTRZENKA: - „Robert i Bertrand”.

LUX: - „Rose Marie”.
MARS: - „Alpejskie osły”.
MUZA: - „Królowa przedmieścia”.
PAN: - „Maria Antonina”.
ŚWIATOWID: - „Tygrys Esznapuru”.
R. K. „ZNICZ”: - „Dzisiejsze czasy”.

Ofiary
Zamiast wieńca na grób s. p. Mece nasa Zygmunta Rymowicza na budowę szkół powszechnych na Kresach Wschodnich - 14 zł. - składają Nadleśnicy i gajowci lasów „Głowa i Rękaw”.

Nr. akt: Km. 6/39 i 16/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Kosowie na Polesiu - Michał Kulesza, mający kancelarię w Kosowie Poleskim, przy ul. Niepodległości Nr. 30 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lutego 1939 r. o godz. 9 w maj. Obrowo, gm. Święta Wola, pow. kosowskiego - poleskiego w mieszkaniu Kazimierza Sopočki odbędzie się II-ga licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Sopočki, składających się z 17.300 pudów siana, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Kosów Poleski, dn. 6 lutego 1939 r.
Komornik Michał Kulesza

Numer akt: Km. 94/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łużkach - Leon Bielak, mający kancelarię w Łużkach, ul. Dziesięńska Nr. 45, na podstawie art. 675 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 marca 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Łużkach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Oskara Raopa nieruchomości p. n. „maj. Porzeczce - Stare” w gminie łuzkiej, pow. dziesięńskiego, woj. wileńskiego położony, obszaru około 559 dzies. 67/100 gruntów z zabudowaniami, - opisaną w protokole opisu z dnia 17. IV. 1938 r. Nieruchomość posiada urzędową Księgę Hip. w Wydziale Hip. Sądu Okręgowego w Wilnie Nr. 7612 i sprzedaż ulega na zaspokojenie pretensji Zarządu Gminnego w Łużkach i Urzędu Skarbowego w Głębokiem z tytułu zaległości podatkowych.

Przystępujący do przetargu winien złożyć zezwolenie Wojewody Wileńskiego na prawo nabycia nieruchomości w pasie granicznym.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 100.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 75.000.

Przystępujący do przetargu obowiązują zany zestawy rękopisów w wysokości zł. 10.000.

Rękopisy należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowy przyjęty będzie w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łużkach.
Łużki, dnia 11 lutego 1939 r.
Komornik Leon Bielak

OBWIESZCZENIE

Niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, iż dnia 10 marca r. o godzinie 11-iej rano w maj. Rzeprzice gm. kostrowickiej, pow. słonimskiego, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji następujących maszyn:
1) Lokomobil o sile 22 HP.
2) Młocarni parowej.
3) Prasy parowej.
Informacje w miejscu 756

Sygnatura: Km. 389/38.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Oszmianie, Michał Paszuk, mający kancelarię przy ul. Św. Duskiej 10, podaje do publicznej wiadomości, że wyznaczona na dzień 23 lutego 1939 r. przy Sądzie Grodzkim w Oszmianie, o godz. 10-iej rano - licytacja nieruchomości, należącej do Olgi Dobrzyńskiej, położonej w maj. Łosza, gminy polańskiej, pow. oszmiańskiego - odwołuje się, a to na skutek postanowienia Sądu Grodzkiego w Oszmianie z dnia 4 lutego 1939 r. Nr. E-12/39.

Oszmiana, dnia 7 lutego 1939 r.
Komornik Sądowy Michał Paszuk

Large advertisement for the movie 'Power' featuring Tyrone Power and Loretta Young. Includes a large illustration of the lead actors and promotional text.

NA KARNAWAŁ!!

Baloniki, Kotylnjov Parasolki, Serpentina, Konfetti, Czapki i t. p.
Władysław Borkowski
Wilno, Mickiewicza 2. Tel. 372

Kupno i sprzedaż

POLWARK 30 - 40 ha, ze starymi budynekami, od Wilna 28 km. od kolei 3 km. st. Rykonty, sprzedam za gotówkę. Zgłoszenia: Witoldowa 12-a 1. Niejelowa. 648-387

KUPIĘ nieruchomość w Wilnie gotówką wpłacając 40 tys. reszta może być dług bankowy, lub nabyć plac częściowo zabudowany. Oferty: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 65 m. 7.

Lokale

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojowe ze wszelkimi wygodami, słoneczne i ciepłe. Tartaki 19 (róg Ciasnej) - tel. 352.

5 POKOI Z KUCHNIĄ, wygodny ew. garaż do wynajęcia 75 zł. mies. Stara 11, inf: m. br. 6. 692

MIESZKANIE do wynajęcia ze wszystkich wygodami 4 i 3 pokojowe. T. Za na 20. 753

POKOJ do wynajęcia ze wszystkimi wygodami dla solidnej osoby oglądać od 4-6 godz. Wilno, ul. Mickiewicza 49 m. 2. 747-449

Nauka

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wzrosty” - Warszawa, Nowogródzka 48, gwarantują wieloletnią samodzielną pracę! Zamiejscowym korespondencyjnie.

Poszukują pracy

ADMINISTRACJI samodzielnej majlesnego lub rol. - ceznego ewent. posady leśniczego w dużym majątku poszukuję. Kilkanaście lat praktyki. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Praktyk”. 702-416

RZĄDCA rolny - kawaler z długoletnią praktyką poszukuje posady od 1-go marca. Łaskawe oferty zgłaszać: maj. Rakliński, poczta Buirynance - Witold Kepucewicz. 435-721

Advertisement for the movie 'Maria Antonina' featuring Helios and Premjera. Includes the PBM logo and showtimes.

HELIOS | PREMJERA. Sukces wszechświatowy!!!
Piękna, namiętna, gorąca jak słońce południa, ale jednocześnie piękna, karmyśna i zdziwiecka! VIVIANE ROMANCO - ulubiony piesniarz Paryża TINO ROSSI w najpiękniejszym filmie m. łosnym

„NIEBEZPIECZNA KOBIETA”

NAD PROGRAM: Atrakcja kolorowa i aktualności.
MARS | NIERYWAŁY FLIP i FLAP w najnowszej, wspaniałej komedii muzycznej p. t. „ALPEJSKIE OSŁY” Na tle Alp, pięknych reizażów, piosenek szwajcarskich barwno kolorowtu wyszczyjów i strojów, nasi dwaj bohaterowie biją wszystkie rekordy komizmu. Piękny kolorowy dodatek i aktualja. Bilety honorowe i bezpłatne nieważne.

Różne

POSZUKUJĘ dzierżawy majątku 100 200 ha bez inwentarza. Pożądane w Nowogródzczyźnie. Wiadomości do Administracji „Słowa” pod „Dzierżawa”. 472

„3 KROPLE” wybielają, udelikatniają ręce. Zapobiegają odmrożeniu, spierzchnięciu skóry. - Polecane przez lekarzy. - Ządać wszędzie.

SPARALIZOWANY staruszek w skrajnie nędzy, bez środków do życia, prosi Szan. Czytelników o wsparcie. Łaskawe oferty przyjmują Administracja „Słowa” dla „Sparalizowanego staruszka”.

BIEDNA chora wdowa w bardzo ciężkich warunkach prosi łaskawych czytelników o wsparcie, stare ubranie i płaszcz dla jej 16-letniego syna, który z braku ubrania nie może pójść do pracy. Łaskawe oferty przyjmują Administracja „Słowa”.

INTELLIGENT, intelektualista - choty samotny, biedny, prosi o lekturę w postaci książek czasopism i t. p. Lektura jest jego jedyną rozrywką i podnieta życiową. Pożądane książki historyczne, podróżnicze popularno - naukowe - ilustracje wszelkie itp. Łaskawe ofiary proszę składać do Administracji „Słowa” pod „Lektura życieni”.

Zguby

ZGINAŁ PIES jamnik, czarny z żółtym, prosi się o odpro. adzenie za wynagrodzeniem na ulicę Tatarską 19 m. 1.

Redaktorzy działów: Władysław Bodak - sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki - recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz - recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski - recenzje filmowe, Jadwiga Dziewulka - recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz - recenzje muzyczne, Władysław Laudyn - sport, hr. Henryk Lubieński - informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski - kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz - reportaż społeczny, Stanisław Mackiewicz - polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz - sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski - kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski - kronika sądowa, Barbara Toporska - niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski - feljton p.t. „W Wize Stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724
CENY OGŁOSZEŃ: wiersz m. 60 gr. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadstawę milim. 75 gr. Kronika reklam milim. 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz w numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracja nie obowiązują.